

Wszechobecna „cyfra” – nowa antyludzka broń globalistów



Daniel Saczkow o cyfrowych gadżetach, branży IT, AI, naszych dzieciach i...

Daniel Saczkow – przez długi czas pracował w sektorze finansowym w Ameryce.

Studiował matematykę stosowaną i pracował w dziedzinie zarządzania ryzykiem.

Doszedł do wniosku, że sieci społecznościowe to ten sam system finansowy, przewrócony w komunikacji.

Daniel Saczkow założył sieć społecznościową bastyon.com

Sieć działa na zasadzie zdecentralizowanej. Oznacza to, że rejestrując się w sieci Bastion nie możesz zgubić swojego klucza prywatnego. W przeciwnym razie nie będziesz mógł tam udać się pod swoim nazwiskiem.

Do sieci przyłączony jest PKOIN, którego kapitalizacja rynkowa wynosi około 6,7 mln dolarów. PKOIN notowany jest przede wszystkim na giełdzie DigiFinex.

Teraz Daniel Saczkow udziela wywiadów niektórym kanałom YouTube. Pełni funkcję finansowego analityka, chociaż mówi rzeczy z otwartych źródeł. Być może w bardziej przystępnym dla każdego języku.

„Saczkow martwi się o przyszłe pokolenia, których styl życia

jest przesycony nowoczesną technologią. Uważa, że kruche psychicznie dziecko łatwo może zostać ubezwłasnowolnione.

Daniil postrzega powszechność sieci społecznościowych jako coś pozytywnego, ale przyznaje, że nawet niewielka usterka może prowadzić do katastrofalnych konsekwencji.

Saczkow wspomina nie tylko o szkodliwości patrzenia na ekran, ale także o wrażeniach dotykowych z tym związanych. Ludzie mają tendencję do trzymania smartfonów zawsze blisko siebie, traktując je niemal jak żywe istoty. Kontakt z innymi ludźmi uwalnia endorfiny w mózgu, dzięki czemu technologia wydaje się bardziej atrakcyjna niż kiedykolwiek wcześniej”.

za: <https://starsbio.ru/name/daniel-sachkov>

(tłum.PZ)

Warto uważnie wysłuchać:

Biografia i życie osobiste Daniela Saczkowa, jego kariera i sukcesy jako specjalisty IT

Kto to jest

Daniel Saczkow słusznie nazywany jest specjalistą od sztucznej inteligencji. Specjalista IT stworzył platformę Bastion. W zasobach YouTube „Studio Rubeż” mężczyzna szczegółowo opowiada o destrukcyjnej roli sieci społecznościowych na członkach współczesnego społeczeństwa. Daniel nazywa sztuczną inteligencję ekranem władzy zakulisowej na skalę globalną. Na sztuczną inteligencję można zrzucić wszystko.

Jednocześnie jest to niezwykle korzystne dla niewidzialnej strony procesów światowych, a ludzkości może wyjść bokiem całkowite delegowanie ważnych procesów do AI . Specjalista nadał nawet sztucznej inteligencji nazwę: usuwanie ciemności.

Twórca Bastyon.com nie jest przeciwny nawiązywaniu i

rozwijaniu kontaktów poprzez Internet. Wręcz przeciwnie, nalega na rozwój połączeń poziomych. Dla ujednoczenia poleca swój zasób – Bastyon.com. Ostrzega, że opcja ta może wkrótce stać się niedostępna.

Kariera jako specjalista IT

Daniel Saczkow, twórca platformy internetowej Bastion, cieszy się dużym uznaniem wśród użytkowników i niezależnych ekspertów merytorycznych. Człowiek ten uważany jest za bodaj jedyne go programistę, któremu udało się rozgryźć i zrozumieć zasadę działania planów narzuconych przez globalistów, istotę budowania nowego porządku świata według ich planów. Często ludzie tacy jak Saczkow decydują o własnym losie.

Osoby takie jak ten programista dokładają wszelkich starań, aby stworzyć produkty, które mogą całkowicie zastąpić te, które reprezentują globalne korporacje, narzucają. Właśnie tak można nazwać platformę Bastyon, która szybko zyskuje na popularności.

Podczas rozmowy z dziennikarzem kanału Studio Rubież informatyk ocenił rolę mediów i sieci społecznościowych we współczesnym przebiegu deformacji społeczeństwa. Programista wyraził swoją opinię na temat metod i możliwości przeciwstawienia się niszczyielskiemu wpływowi sił światowych.

Refleksje na temat struktury świata

Saczkow w swoim rozumowaniu dotyczy problemów globalnych. Zauważa, że siły zła zostały aktywowane już od jakiegoś czasu. Jednocześnie jako narzędzie wykorzystywane są sieci społecznościowe. Jako wynalazek techniczny, sieci społecznościowych nie można sklasyfikować ani jako dobrych,

ani złych projektów. To kwestia ich wykorzystania. Programista jest pewien, że początkowo takie platformy internetowe wywołały wśród użytkowników większy infantylizm i przyczyniły się do rozwoju psychologii niewolnika.

Co więcej, internauci korzystający z portali społecznościowych ulegają rozproszeniu. Do tego stopnia, że człowiek nie pamięta już wydarzeń sprzed tygodnia. Bardzo łatwo jest sparaliżować pamięć i wolę, wpędzić w szum informacyjny.

Dodatkowo wykorzystano także wrażenia dotykowe. Od ciągłego dotykania ekranu właściciel urządzenia zaczyna postrzegać gadżet jako żywą istotę.

Nie należy lekceważyć wpływu sieci społecznościowych na poziom hormonalny. Od komunikowania się w wirtualnym świecie człowiek zaczyna wytwarzać małe dawki endorfin i cieszy się tym nie mniej niż podczas przebywania na łonie natury, czy komunikacji na żywo. Jest to szczególnie przerażające dla dzieci. Tak naprawdę w krótkim czasie kruche dziecko zamienia się w inwalidę umysłową. Nawiasem mówiąc, niektórzy twórcy takich potworów już żałują i żałują udziału w tym procesie.

Sieci społecznościowe odgrywają ważną rolę w tworzeniu i utrzymaniu pokoju na świecie. Wszystkie części tego ostatniego są ze sobą nierozzerwalnie powiązane. Dlatego nawet drobna awaria może doprowadzić do zniszczenia globalnego świata. Jeśli chodzi o ludzi, ta właściwość sieci objawia się zarażeniem społecznym. Niestety, najbardziej niepotrzebne rzeczy zyskują na popularności i stają się mainstreamem. Zakażenie obejmuje nawet społeczności żyjące oddzielnie. Wkrótce podążają ścieżką powszechnego rozkładu.

za: <https://100biografiy.ru/blogery/yutub/daniel-sachkov>

(tłum. PZ)

[Źródło](#)

Płaga zakrzepic



Katastrofa zdrowotna wywołana szczepieniami na kowida przeraża. Sprawcy nieszczęścia uporczywie nie zauważają problemu, nawet w sytuacji gdy wielu z nich kopie w kalendarz po zaszczepieniu!

Od czasu do czasu spotykam się w celach towarzyskich z sympatycznym małżeństwem, prowadzącym ośrodek medycyny naturalnej, zajmujący się głównie leczeniem pijawkami (hirudoterapia). Ona jest z wykształcenia lekarzem, on rehabilitantem, absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego.

W czasie spotkania zadzwonił telefon komórkowy, odebrała lekarka. Niechcący podsłuchałem rozmowę. Telefonowała potencjalna pacjentka, która chciała zapisać się na zabieg. Przebieg rozmowy był taki:

lekarka- czy była pani szczepiona na kowid?..tak padła odpowiedź...więc proszę sobie zrobić następujące badanie: D-dimery, homocysteinę, oraz witaminę D3. ...jak będzie Pani miała komplet badań proszę zatelefonować, ustalimy termin wizyty. Zaintrygowany rozmową poprosiłem o wyjaśnienie.

Lekarka poinformowała mnie, że jej ośrodek przeżywa prawdziwe oblężenie pacjentów z początkami zakrzepicy, bądź z już rozwiniętą zakrzepicą. (ośrodek przyjmuje pacjentów od godziny 8 rano a kończy późną nocą. Okres oczekiwania na wizytę wynosi średnio ok 4 miesiące). Około 70% osób zaszczepionych na

kowida które trafia do ośrodka ma początki zakrzepicy lub już rozwiniętą zakrzepicę, o czym większość pacjentów nie wie. Dlatego każda osoba zaszczepiona która chce zafundować sobie kurację pijawkami, jest wysyłana przez lekarkę na badania które mają wykazać, czy nie rozwinęła się u niej zakrzepica.

28 lipca 2021 roku opublikowałem artykuł, w którym poinformowałem, że rząd Rząd Wielkiej Brytanii ogłosił przetarg na dostawę 33 mln. dawek leków na zakrzepicę, z terminem dostaw na POCZĄTEK LISTOPADA ROKU 2021. Wartość kontraktu opiewała na 3 mld. funtów! Rząd Wielkiej Brytanii wiedział (skąd??), że skutkiem szczepień na kowida będzie (między innymi) plaga zakrzepic i się do tego nieszczęścia przygotował! (artykuł na ten temat tutaj: <http://pospoliteruszenie.org/kowidianie.html>)

W tym czasie rząd warszawski naganiał do szczepień, oszukując naiwnych i łatwowiernych Polaków, że szczepionki są w 100% bezpieczne i w 100%skuteczne!

Media internetowe o zasięgu centralnym i lokalnym powoli zmieniają się w tablice z nekrologami ludzi którzy zmarli "nagle i niespodziewanie". Padają jak muchy dziennikarze, sportowcy, artyści (kilka dni temu zmarła na agresywnego raka piersi moja szkolna koleżanka, wcześniej wyszczepiona "pod korek", znana aktorka), jacyś celebryci, politycy i urzędnicy lokalnego szczebla, księża, nauczyciele, itp.

Wielu z nich brało udział w zbrodni szczepionkowej naganiając do szczepień, bądź oszukując ludzi o bezpieczeństwie i skuteczności trucizny podanej Polakom. Szczególnie haniebną rolę w mordzie szczepionkowym odegrał kler rzymskokatolicki z papieżem na czele, który naganiał do szczepień, strasząc opornych parafian grzechem!

Karuzela zgonów i powikłań poszczepiennych rozpędza się coraz bardziej, przy uporczywym zamilczaniu przez media reżimowe i polityków katastrofy zdrowotnej przez nich wywołanej!

Onkolodzy i kardiolodzy alarmują o gigantycznym wzroście

zachorować na nowotwory wszelkiego typu oraz chorobach sercowo-naczyniowych. W krótkim czasie osoby teraz chore wyzioną ducha "zasilając" statystki osób zmarłych na "naglicę"

Szczęśliwie zaszczepieni Kowidianie!

(zwrotu "**szczęśliwie zaszczepiona**") używała w swoich codziennych relacjach z ciężkiego przebiegu powikłań poszczepiennych dziennikarka "Gazety Wyborczej", niejaka Mróz, zmarła po kilku dniach mając 34 lata

Biegnijcie i to żwawo zrobić sobie test krzepliwości krwi (D-dimery)! Jest bardzo prawdopodobne, że macie początki zakrzepicy, bądź zakrzepicę "w pełnej krasie".

Jeśli badanie to potwierdzi macie dwie możliwości: udać się do gabinetu hirudoterapii albo do lekarza medycyny współczesnej - który już was uczynił kaleką na całe życie zatruwając "szczepionką"- a teraz będzie Was leczył!

Jest jeszcze trzecia możliwość: poczekać!

I kto tu wyszedł na płaskoziemcę, foliarza i szura? My nieliczni blogerzy, lekarze i naukowcy którzy ostrzegaliśmy was przed niebezpiecznymi dla życia i zdrowia preparatami nie mającymi nic wspólnego ze szczepionkami, CZY WY Kowidianie (mądrzy, nowocześni i wykształceni, z dużych miast), obrzucający nas błotem i wyzwiskami? Bardzo przykre jest dla wielu w Was otrzeźwienie z amoku, oby nie ostatnie w życiu!

Anthony Ivanowitz

Każdy ma wybór



Nie wszyscy zgodzą się z tezą zawartą w tytule, argumentując, że są różne sytuacje życiowe. Spotkałem się z podobnym tłumaczeniem w czasie „pandemii” choroby Kaszel-19, kiedy to szprycowani nauczyciele, pielęgniarki i pracownicy niektórych korporacji, twierdzili zgodnie, że muszą się temu poddać, ponieważ nie chcą stracić pracy. Ba! Większość nawet byłaby skłonna powiedzieć, że NIE MOGĄ stracić zatrudnienia, bo na utrzymaniu rodzina, bo kredyt, bo różne plany życiowe, itd. To wszystko prawda, co nadal nie zmienia faktu, że każdy ten wybór miał! Trzeba to napisać z całą mocą, bo przecież argument utraty pracy w zestawieniu z potencjalną utratą zdrowia lub życia, w żaden sposób nie wytrzymuje porównania. Owszem, większość osób, które poddały się temu eksperymentowi medycznemu nie miała pojęcia, że takie zagrożenie istnieje i że w rzeczywistości stanęli przed znacznie poważniejszą decyzją, niż mogli sądzić wcześniej. Czym innym jest konieczność obniżenia poziomu życia, konieczność poszukiwania nowego pracodawcy, czy wyjazdu do innego miasta, a czym innym osierocenie dzieci, czy obciążenie rodziny kosztami wieloletniego leczenia, czasem bez wyraźnych efektów, o czym przecież opowiadały cytowane na moim blogu ofiary tych zastrzyków.

Bezpieczeństwo to nie wszystko

Ale nawet kiedy niektórzy mieli już wiedzę, że to nie musi być eksperyment udany, chcieli mieć za wszelką cenę covidowy paszporcik. Czemu? Ponieważ, jak tłumaczyli, chcą podróżować po świecie i nie wyobrażają sobie, że ktoś mógłby im taką możliwość zabrać. Znam takie osoby. Sam doświadczyłem kilkakrotnie sytuacji, w których odmówiono mi wykonania

konkretnej procedury medycznej z powodu braku „zamaskowania”. Przerwano mi diagnostykę i podjąłem decyzję, że żadnej szmaty na twarz nie założę. Ktoś powie, że to czysta głupota, a ja uważam, że nie. W pełni zgadzam się ze stwierdzeniem **Benjamina Franklina: „Ludzie, którzy dla tymczasowego bezpieczeństwa rezygnują z podstawowej wolności, nie zasługują ani na bezpieczeństwo, ani na wolność.”** A co w sytuacji zagrożenia życia? To samo. I nie ma znaczenia, że cały ten sanitaryzm był nielegalny, bo gdyby został nakazany ustawowo (a jest domniemanie zgodności aktów tego rządu z Konstytucją), także bym się nie zgodził na wykonywanie aktów ewidentnie sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem, wiedzą medyczną oraz podstawowym prawem człowieka do podejmowania decyzji o noszeniu takich, czy innych części garderoby. Na pewno nie będzie o tym decydował żaden urzędnik, czy nawet parlament. W tym miejscu wypada przywołać inną maksymę: **„Kiedy niesprawiedliwość staje się prawem, opór staje się obowiązkiem” – Thomas Jefferson**

Oczywiście, są sytuacje niezwykle trudne, które mogą dotyczyć innych, a czas liczony jest w godzinach, czy minutach. Trudno potępiać kogoś, że zdecydował się nie walczyć z zamaskowaniem, aby móc odwiedzić bliską osobę, zwłaszcza w obliczu śmierci. Zresztą ja nikogo nie potępiam, bo nie mam do tego żadnego prawa. Mogę co najwyżej przeciwstawiać się bezprawiu, co zresztą staram się czynić na miarę możliwości.

Będą się wstydzić?

Nieszczególnie dbam też o to, czy ktoś będzie się wstydził swoich wyborów, czy nie. To indywidualna sprawa. Pewnie po wielu spłynie, jak po kacze to, w czym brał udział jeszcze niespełna rok temu. Krótka pamięć bywa antidotum na niedomagania w różnych sferach, także w tej moralnej. Co mają powiedzieć dziś posłowie, którzy głosowali za pozbawieniem posła Brauna immunitetu w sprawach dotyczących 7 kompletnie dętych zarzutów karnych? Przecież tam nawet sam prokurator,

którego zmuszą do występowania przed sądem, chyba ze wstydu zapadnie się pod ziemię. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś chciał tłumaczyć sędziemu, jaką to „wielką zbrodnię” popełnił Grzegorz Braun przenosząc choinkę z antypolskim i antychrześcijańskim wystrojem, kilkadziesiąt metrów dalej. Albo jak się obroni przed zarzutem ewidentnego niedbalstwa w przygotowaniu materiałów procesowych, nie oglądając (co przyznał w Sejmie) zapisów wideo z rzekomego ataku posła na lekarkę, podczas kiedy widać wyraźnie, że było zupełnie odwrotnie? Co powie, kiedy obrońca spyta dlaczego przeciwko tej pani nie zostało dotąd wszczęte postępowanie z tytułu składania fałszywych zeznań oraz nieprawdziwego oskarżenia posła o czyny, których nie popełnił? Jak wytłumaczy się z bezpodstawnego oskarżenia o atak na byłego ministra, podczas gdy wszyscy widzieli kto atakował i kto zniszczył sprzęt rejestrujący zdarzenie, należący zresztą do obecnego posła, Grzegorza Płaczka? Pytań może być więcej, a wstyd i zażenowanie powinno sięgać zenitu. Takiego błamażu wymiaru „sprawiedliwości” nie było już dawno. Jednak sądzę, że żaden z tych procesów się nie odbędzie, ponieważ sekty, a szczególnie ta, której nadepnął na odcisk poseł Braun, lubią ciszę. A żaden pożyteczny idiota, nawet z tytułem naukowym, czy jakimś innym przedrostkiem, nie będzie chciał tłumaczyć, że to, co się stało w odkrytych niedawno pod siedzibą Chabad Lubawicz w Nowym Jorku, tunelach, to z pewnością tylko teorie spiskowe. Zaś to co, robiono w różnych funduszach w Polsce, w ogóle nie miało miejsca i nic wspólnego z szacownym gronem organizatorów świecowej hucpy w polskim parlamencie. Ilość fikołków prawnych, jakie musiałby wykonać nawet najbardziej rozgrzany sąd, aby skazać parlamentarzystę na karę bezwzględnej pozbawienia wolności za te „bezceństwa” realizowane zresztą w ramach jak najbardziej słusznych interwencji poselskich, byłaby chyba jednak zbyt duża. A może wcale nie chodzi o to, żeby złapać króliczka, ale żeby go gonić? Przecież dla większości polit-matołków strach przed starszymi i mądrzejszymi będzie już wystarczający, kiedy zobaczą, co można zrobić z prawem i procedurami, jeśli tylko chce się

kogoś „dojechać”. Na szczęście są jeszcze normalni parlamentarzyści, którym hucpiarze nie straszą i będą mówili prawdę w każdych okolicznościach. Problem w tym, że przy tak małej liczbie powinni stanowić gatunek chroniony...










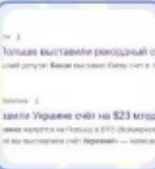




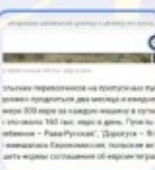




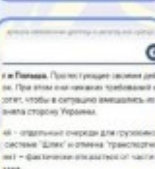





Wróćmy do realiów

Niestety, mamy to, co mamy. *Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz*, mówi staropolskie przysłowie. Widzimy, że z tym snem może być różnie. Premier kolejnego nie-rządu zapowiedział właśnie rychłe wpisanie przejść granicznych oraz wskazanych odcinków dróg i torów kolejowych na listę infrastruktury krytycznej, co oznacza możliwość szybkiej likwidacji protestu rolników poprzez rozwiązania siłowe. Czy pan Tusk się na to zdecyduje? Jeśli pani Urszula każe, to bez mrugnięcia powieką zrobi wszystko. Być może ze strzelaniem włącznie. Ktoś powie, ależ przesadzasz! Jeśli nawet, to tylko dlatego, że chyba nie byłoby (przynajmniej po tej stronie granicy) chętnych do zabijania rolników z powodu jakiegoś strajku. Mogę się mylić, choć w obecnych realiach nie mamy przecież pojęcia kogo tutaj gościmy, a przebranie się w polski mundur zabiera tylko kilka minut... Skoro poprzedni rząd mógł zlikwidować prawie (a może ponad) ćwierć miliona obywateli i nikomu nawet włos z głowy za to nie spadł, to czymże byłoby „zlikwidowanie” kilkunastu, czy kilkudziesięciu niepokornych, którzy postanowili walczyć do końca? Ale to przecież zupełnie inna sytuacja! No i media by to nagłośniły. Serio? A które to media, nie licząc dziennikarzy i stacji niezależnych, nagłaśniają to, co się dzieje przy przejściach granicznych w Medyce i w innych miejscach? W Wiadomościach i różnych „tefałenach” podaliby po prostu informację, że grupa dywersantów rosyjskich zaatakowała funkcjonariuszy, którzy musieli się bronić. No i są, niestety, ofiary... Kto by się tam przejmował „ruskimi onucami”? Rzecz jasna, działania „na rympał” też mogą się w końcu przejeść, nawet najbardziej cierpliwym zwolennikom „lepszego zmiany”. Jest więc cień szansy, że się jednak nie odważą. Zabijanie setek tysięcy ludzi, czy to w szpitalach, czy w domach, z

powodu strachu przed „służbą zdrowia”, albo odmowa świadczeń medycznych i zwykłej diagnostyki, przy tysiącach wolnych łóżek, to inna historia, niż krew przed kamerą. To prawda, ale czego się nie robi dla dobra przyjaciół za granicą, a w zasadzie za obiema granicami? Polacy w tych rachunkach się nie liczą, albo mogą być brani pod uwagę wyłącznie jako pożyteczni idioci. Ktoś słyszał, żeby MSZ, albo premier, czy prezydent podejmowali interwencję po wpisaniu na ukraińską listę „Wrogów Ukrainy” Myrotvorca, już nie tylko zwykłych obywateli, czy protestujących rolników, ale także posłów oraz wicemarszałka Sejmu?! A przecież to skandal niebywały, bo „zlikwidowano”, jak to eufemistycznie podają autorzy portalu, już kilku takich „wrogów”. Dodajmy, zlikwidowano skutecznie i na zawsze. Byli wśród nich dziennikarze. A jak wygląda „kartoteka” Krzysztofa Bosaka?

Дата рождения: 13.06.1982

Страна: Польша



Участие в актах гуманитарной агрессии против Украины во время российско-украинской войны.

Распространение нарративов кремлевской пропаганды.

Манипулирование общественно значимой информацией.

Вероятно сотрудничество со спецслужбами россии (страна-агрессор и оккупант).

Wpisany został na tę listę między innymi za „uczestniczenie w humanitarnej agresji przeciw Ukrainie w trakcie wojny rosyjsko-ukraińskiej oraz za rozpowszechnianie kremlowskiej propagandy, manipulowanie informacją o dużym publicznym znaczeniu i prawdopodobną współpracę ze służbami rosyjskich agresorów i okupantów.” No, no... Nigdy bym nie pomyślał. A wydawał się być takim przyzwoitym człowiekiem... □ Żarty, żarty, ale to jest sytuacja, w której państwo polskie, jak zwykle, okazuje się bantustanem ostatniej możliwej kategorii. Ciekawe co politycy powiedzą, jeśli panu Ojdanie (rolnikowi, który także znalazł się na liście), stanie się krzywda? Oznajmił ostatnio w trakcie programu niezależnej stacji, że wyjeżdża za granicę, żeby odpocząć po atakach i groźbach personalnych, otrzymywanych po ujawnieniu przez powyższy portal, jego danych osobowych. Czy służby będą działać **zanim** komuś z listy „przydarzy się wypadek”, czy będą czekać, aż do adnotacji „ZLIKWIDOWANO”, którą umieszczają redaktorzy po wyeliminowaniu „wroga”?

Każdy ma wybór?

No, właśnie... Każdy ma wybór, prawda? Może działać i robić coś dla dobra innych, albo tylko dla siebie. Może zabiegać o popularność, lub nie. Podobnie też, wydawałoby się, wybierani zostają „przedstawiciele narodu”. Piszę w cudzysłowie, bo widać wyraźnie, że być może nawet jeśli czują się przedstawicielami, to niekoniecznie chodzi o nasz naród. Ponadto, wielu z nich, to albo „wydmuszki”, czyli protegowani różnych służb i łóż po to, aby realizować bardzo konkretne wskazówki, albo ludzie bezideowi, grający we własną grę. Próbują wygrać coś dla siebie, za nic mając wszystkich wyborców, których udało się oszukać. Pół biedy, jeśli ci wyborcy nabraliby się na coś takiego jednorazowo. Oni myślą, że ich wybór jest całkowicie wolny, podczas gdy jest zupełnie odwrotnie. Został niemal w całości zmanipulowany przez media, przez socjotechniki i tricki psychologiczne. Najbardziej znanym, a jak widać, skutecznym do bólu, jest narracja o

„braku innej sensownej możliwości”. No, bo jeśli zagłosujesz na inną formację, niż dwie największe, to w najlepszym razie zmarnujesz głos. A w najgorszym, to ONI znów dojdą do władzy i będzie tragedia! A przecież, jako rozsądny człowiek, nie możesz głosować na takich jełopów, prawda? Stworzenie dwóch plemion i polaryzacja społeczna, wokół kilku tematów, czasem bardziej (jak stosunek do życia ludzkiego), a czasem mniej (jak np. religia w szkołach) istotnych. Często okazuje się, że podziały biegną w poprzek i niekoniecznie są związane ze światopoglądem tradycyjnie określanym jako lewica i prawica. Skoro można było ludziom wmówić, że PiS to prawica, a PO to liberałowie, wydaje się, że można już społeczeństwu wtłoczyć do głów każdą bzdurę. W dużej części jest to zresztą prawda, co widzieliśmy w czasie covidiozy, kiedy ludzie posłusznie nie wchodzili do lasów i parków, albo zakładali na twarz szmatę lub przyłbicę, żeby się ochronić przed „straszliwym wirusem”. Co zrobią teraz?

W końcu wyleczą nas dokładnie?!

Dobre pytanie. I nie tylko w kontekście dawnych covidian, których czasem jeszcze spotykam w środkach komunikacji miejskiej. W styczniu wróciła przecież eksploatowana już latem informacja o nowej chorobie „X”. Bynajmniej nie chodzi o platformę Elona Muska po zmianie jej nazwy. Choć oczywiście jest tak, że rosnący procent czasu, jaki ludzkość spędza w świecie wirtualnym, można już z pewnością traktować w kategoriach patologii nie obojętnej dla zdrowia i to nie tylko psychicznego.

Pomiędzy 15 a 19 stycznia tego roku, światowi przywódcy spotkali się na szczycie Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) w Davos, gdzie głównym tematem dyskusji było „Przygotowanie na chorobę X” – czyli hipotetyczną nową pandemię, która według przewidywań pojawi się w 2025 r. i zabije 20 razy więcej ludzi niż Covid-19. Ktoś mógłby w tym miejscu rezolutnie zauważyć, że w takim razie nie ma się czym przejmować. Jeśli policzyć

rzeczywistą liczbę ofiar choroby Kaszel-19, po odjęciu pacjentów zamordowanych przez rządy wielu państw, którym wpisano C-19 jako przyczynę zgonu w przypadkach zawałów, zatorów, nowotworów, grypy, zapalenia płuc i wielu innych schorzeń, w tym również powikłań po wypadkach i dodać jeszcze zabitych przez „cudowne eliksiry”, którzy zmarli oficjalnie na covid lub long-covid, ofiar wirusa celebryty będzie znacznie mniej niż po sezonowej grypie. Wówczas nawet pomnożenie liczby zgonów przez 40, a nie tylko przez 20, na nikim nie zrobiłoby szczególnego wrażenia. Wszak co kilka lat grypa zabija ponadnormatywną ilość ludzi, ale to choroby układu krążenia i nowotwory pozostają wciąż na czele, a nikt nie mówi o epidemii. Ciekawe czemu?

Zacytuję kilka fragmentów z tekstu [artykułu Patrycji Harrity](#), który ukazał się w The Expose. W sierpniu pisałem o badaniach w Wiltshire w Anglii, gdzie utworzono nową placówkę badawczą, aby rozpocząć prace nad szczepionką przeciwko nieznanej „chorobie X”. W normalnym świecie byłoby to dość zabawne i można by taki news porównać do informacji o utworzeniu „Ministerstwa Głupich Kroków”, czyli pewnego [skeczu grupy Monty Pythona](#). Chociaż powołanie takiego urzędu miałoby przynajmniej ten walor, że głupawe kroki mogą być czasem śmieszne, a wirus nie za bardzo... Choć tutaj akurat aberracją jest samo **tworzenie szczepionki na nieznaną jeszcze patogen**. Ciekawe, w jaki sposób oni się do tego zabrają? Wiadomo, że najpierw zapewne skonsumują odpowiednią dotację. W tym przypadku mówi się o 65 milionach funtów! Ale czy gdyby się udało stworzyć pierwszą na świecie „szczepionkę na nieznanego wirusa”, czy ludzie będą skłonni w to uwierzyć i czy powstanie jakieś „Ministerstwo Choroby X”? Spójrzmy, co na to administracja w USA?

W czerwcu 2023 r. Kongres Stanów Zjednoczonych wprowadził „Ustawę o chorobie X z 2023 r.” (H. R.3832) . Projekt ustawy wzywa do ustanowienia programu BARDA mającego na celu opracowanie „medycznych środków przeciwdziałania zagrożeniom

wirusowym o potencjale pandemicznym". Projekt ustawy został skierowany do Podkomisji Zdrowia na początku czerwca 2023 r., ale nie został jeszcze uchwalony. [...]

Na swoim pierwszym spotkaniu po pandemii, które odbyło się w listopadzie 2022 r., WHO zgromadziła ponad 300 naukowców, aby rozważyli, która z ponad 25 rodzin wirusów i bakterii może potencjalnie wywołać kolejną pandemię.

Na liście, którą opracował zespół, znalazły się: wirus Ebola, choroba wirusowa Marburg, Covid-19, SARS i koronawirus bliskowschodniego zespołu oddechowego (MERS-CoV). Inne obejmowały gorączkę lassa, choroby nipah i henipawirusowe, gorączkę doliny Zift i zika, a także nieznaną patogen powodujący „chorobę X”.

[...]Alexis Baden-Mayer, dyrektor polityczny Stowarzyszenia Konsumentów Ekologicznych, zagłębił się w historii uczestników cytowanego wydarzenia WEF i odkrył, że łączą ich dwie rzeczy:

1) zrzucanie szczepionki AstraZeneca Covid na kraje rozwijające się (głównie Indie i Brazylia) po odrzuceniu jej przez bogate kraje ze względu na możliwe ryzyko krzepnięcia krwi oraz

2) naleganie na wdrożenie medycznych systemów sztucznej inteligencji, które wyeliminują lekarzy wraz z możliwością wyborów dokonywanych przez pacjenta i prywatnością.

Próby kostiumowe

Wprawdzie poświęciłem już temu tematowi osobny tekst, ale warto przypomnieć sekwencje zdarzeń.

W 2017 r. w Johns Hopkins Center of Health Security przeprowadzono symulację pandemii wirusa SARS pod nazwą scenariusz SPARS Pandemic 2025-2028. Co ważne, w ćwiczeniu podkreślono „dylematy komunikacyjne dotyczące medycznych środków zaradczych”, które mogłyby w przekonujący sposób pojawić się w scenariuszu pandemii.

Następnie w październiku 2019 r., niecałe trzy miesiące przed wybuchem epidemii Covid-19, Fundacja Billa i Melindy Gatesów we współpracy z Johnsem Hopkinsem i Światowym Forum Ekonomicznym była gospodarzem Wydarzenia 201 (Event 201).

Już sama nazwa sugeruje, że mogła to być kontynuacja ćwiczenia SPARS Pandemic. Kursy uniwersyteckie są numerowane na podstawie wymagań wstępnych. Kurs 101 nie wymaga żadnej wcześniejszej wiedzy, natomiast kursy 201 wymagają wcześniejszej znajomości danego tematu.

Podobnie jak w scenariuszu pandemii SPARS, Wydarzenie 201 wiązało się z wybuchem wysoce zakaźnego wirusa koronowego, a głównym (jeśli nie jedynym) celem tego ćwiczenia było ponownie to, w jaki sposób kontrolować informacje i trzymać w ryzach „dezinformację”, a nie jak skutecznie odkrywać i udostępniać środki zaradcze. [...]

Biorąc pod uwagę obie symulacje, SPARS („Wydarzenie 101”?) i Wydarzenie 201, były zapowiedzią tego, co ostatecznie wydarzyło się w prawdziwym życiu podczas Covid-19, kiedy Gates organizuje kolejne ćwiczenia związane z pandemią, warto zwrócić uwagę na szczegóły.

23 października 2022 r. Gates, Johns Hopkins i WHO byli współgospodarzami „globalnego ćwiczenia rzucającego wyzwanie” zatytułowanego „Katastrofalna zaraza” ([Catastrophic Contagion](#)), w którym uczestniczył fikcyjny patogen zwany „ciężkim epidemicznym enterowirusowym zespołem oddechowym 2025” (SEERS-25) – film z wydarzenia można [obejrzeć tutaj](#).

[...] Co znamienne, ćwiczenie „Katastrofalna zaraza” skupiało się na zaangażowaniu przywódców krajów afrykańskich i przeszkoleniu ich w zakresie przestrzegania scenariusza. Podczas pandemii Covid-19 kraje afrykańskie częściej niż inne wykroczyły poza scenariusz i nie poszły w ślady krajów rozwiniętych, jeśli chodzi o wprowadzanie szczepień.

W rezultacie producenci szczepionek stoją obecnie przed problemem posiadania ogromnej grupy kontrolnej, ponieważ przyjęcie szczepionki przeciwko Covid-19 na kontynencie afrykańskim wyniosło zaledwie 6% , a mimo to radziło sobie znacznie lepiej niż kraje rozwinięte pod względem infekcji Covid-19 i związanych z nimi zgonów .

Ćwiczenie Catastrophic Contagion przewiduje, że SEERS-25 zabije 20 milionów ludzi na całym świecie, w tym 15 milionów dzieci, a wiele osób, które przeżyją infekcję, dozna paraliżu i/lub uszkodzenia mózgu. Innymi słowy, daną „wskazówką” jest to, że następna pandemia może dotknąć dzieci, a nie osoby starsze, jak miało to miejsce w przypadku Covid-19.

Komentując te fragmenty artykułu, choć szerszy komentarz w zasadzie jest zbędny, można stwierdzić, że tutaj nie ma już żadnego pola do dyskusji, CZY będziemy mieli za chwilę kolejną plandemię, ale KIEDY ona zostanie ogłoszona. Zanim to się stanie zostaną najprawdopodobniej, przynajmniej częściowo, zmienione przepisy IHR (International Health Regulations). Być może bandytom pokroju Gatesów i Schwabów uda się przeforsować traktat pandemiczny, o którym na tym blogu było już sporo. Jeśli nie, będą chcieli wymusić to właśnie poprzez straszenie ludzi w przeciwny sposób. Temat jest wciąż aktualny, a w zasadzie coraz bardziej naglący, bo do maja pozostało niewiele czasu. Myślę że fragment z podsumowania tekstu Patrycji Harrity, który polecam przeczytać w całości, jest bardzo trafny.

Traktat pandemiczny WHO jest bramą do globalnego, odgórnego reżimu totalitarnego, jednego rządu światowego. Ostatecznie WHO zamierza przejąć dyktat nad całą opieką zdrowotną. Aby jednak zapewnić sobie tę władzę, będą potrzebować kolejnych pandemii. Sam wirus Covid-19 nie wystarczył, aby zachęcić wszystkich do korzystania ze scentralizowanej jednostki reagowania na pandemię i prawdopodobnie wiedzieli o tym od początku.

Zatem powodem, dla którego możemy być pewni, że wystąpią dodatkowe pandemie, niezależnie od tego, czy zostaną wywołane wyłącznie strachem i szumem, czy też faktyczną bronią biologiczną stworzoną właśnie w tym celu, jest to, że plan przejścia, znany również jako [Wielki Reset](#), opiera się na założeniu, iż potrzebują globalnego nadzoru nad naszym bezpieczeństwem biologicznym i scentralizowanego reagowania.

Bezpieczeństwo biologiczne jest z kolei uzasadnieniem posiadania [międzynarodowego paszportu szczepionkowego, pod którym podpisała się grupa G20](#) i paszport ten będzie jednocześnie Twoją cyfrową identyfikacją. Zatem ten identyfikator cyfrowy będzie powiązany z Twoją zdolnością kredytową, narzędziem do śledzenia osobistego śladu węglowego, dokumentacją medyczną, dokumentacją edukacyjną, dokumentacją pracy, obecnością w mediach społecznościowych, dokumentacją zakupów, Twoimi rachunkami bankowymi i programowalną cyfrową walutą banku centralnego (CBDC).

Kiedy wszystkie te elementy zostaną w pełni połączone, znajdziesz się w cyfrowym więzieniu, a rządząca klika – niezależnie od tego, czy do tego czasu będzie oficjalnie jednym rządem światowym, czy nie – będzie miała całkowitą kontrolę nad twoim życiem od kołyski aż po grób.

Jak napisałem wyżej, każdy jednak ma wybór. Nie zawsze jest on oczywisty i do końca przejrzysty, bo od dawna istnieją różne siły, o których Grzegorz Braun zwykł mawiać w skrócie „mafie, służby i loże”. To prawda, że media nie są polskie i w większości kontrolowane znacznie bardziej, niż mogłoby się wydawać. Wodę z mózgu będą robić Polakom tak długo, jak uda się przy korycie utrzymać ludzi zainteresowanych wyłącznie zawartością paśnika. Niektórzy z pewnością są dziś przekonani, że rząd chce naszego dobra (nie w takim znaczeniu, jak w moim [tekście sprzed dwóch tygodni](#)), a WHO jest pożyteczną organizacją dbającą o nasze zdrowie. Oni na pewno nas wyleczą! Ze wszystkiego!

Wciąż jest jednak jakaś szansa, że kiedyś Polska jednak wróci. Trzeba się o to modlić, nie poprzestając na marzeniach. Bez realnej pracy u podstaw i uświadamiania innych, zaczynając od bliskich naszemu sercu osób, nic się samo nie zmienia.

[Źródło](#)

Pokonani bez walki



Osiągnąć sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem umiejętności. Szczytem umiejętności jest pokonanie przeciwnika bez walki...” Sun Tzu “Sztuka wojny”

Mija 4 lata od rozpoczęcia -przez globalistyczne elity satanistyczne- największej operacji terrorystycznej w historii Ziemi a jednocześnie najbardziej zabawnego kabaretu jaki kiedykolwiek zaistniał w historii świata. Oczywiście mam na myśli tak zwaną pandemię covid-19, która połączyła w sobie zarówno kabaret jak i operację terrorystyczną.

Z perspektywy kilku lat trudno wręcz uwierzyć jakie niewiarygodne działania wymyślały rządy krajowe (w tym polskie) oraz w to, jak te absurdalne, komiczne działania były

ze ślepych posłuszeństwem wypełniane przez miliardy ludzi.

Przypomnijmy sobie zakaz wstępu do lasów, zakaz wychodzenia z domów z którego byli zwolnieni właściciele psów, więc ludzie sobie wzajemnie pożyczali psy żeby wyjść z domu, zakazy wstępu do kościołów większej liczby wiernych niż 5 (co egzekwowała policja) , zamknięcie cmentarzy, atakowanie przez policję i straż miejską ludzi którzy nie pozakładali sobie na twarz szmat zwanych "maseczkami. Litanię absurdałnych nakazów i zakazów można ciągnąć w nieskończoność.

Wyobrażam sobie jaką radość mieli twórcy tych wszystkich bredni (skeczy kabaretowych) obserwując jak ludzie je w podskokach wykonują! Był też nakaz poruszania się po chodnikach w odległości 2 metry osoba od osoby. Niezależni dziennikarze w USA próbowali ostatnio ustalić autora tego kretynizmu (który powielono również w Polsce)- ale tego dowcipnisa nie udało się zidentyfikować!

Kabaretowa część operacji terrorystycznej "Covid-19" (dobrze świadcząca o poczuciu humoru organizatorów) skompromitowała ludzkość, albo inaczej: pokazała, że wśród ludzkiej populacji tylko niewielka jej część potrafi analitycznie myśleć! Pokazała, że zdecydowana większość ludzi uwierzy w każdą bzdurę i wykona każde – najbardziej nawet absurdałne-polecenie władz, jeśli tylko poprzedzi ją telewizyjna propaganda i nagonka.

Jeśli przed erą kowida śmialiśmy się z głupoty Amerykanów, którzy w roku 1938 uwierzyli w inwazję Marsjan na Ziemię, bo usłyszeli o takiej w słuchowisku radiowym nagrany według powieści Wellsa, to jak ocenić nas, współczesnych ludzi??

Mając do dyspozycji internet (nieskończone źródło informacji i komunikacji) daliśmy się ogrzać i ośmieszyć jak małe dzieci, pozbawione jeszcze rozumu i rozsądku. Im bardziej wykształceni byli ludzie, tym w większej liczbie uwierzyli w głupkowatą propagandę!

Tak zwana pandemia pokazała jakie bydlęto wylazło z wielu ludzi i jak wielkim zagrożeniem są ludzie sami dla siebie. Nigdy nie

zapomnę filmu, na którym jakiś bandyta ubrany w strój policyjny katuje pałą młodą dziewczynę dlatego, że nie założyła maski!

Część kabaretowa operacji terrorystycznej miał na celu takie wystraszenie miliardów ludzi (choć każdy normalny na umyśle człowiek powinien wyśmiać ten kiepski kabaret!), aby dobrowolnie poddali się oni tak zwanemu "wyszczepianiu", czyli pozwolili wpuścić sobie do ciał jakiś płyn którego składu chemicznego nie znali i nie mieli pojęcia jak ten płyn na nich zadziała!

Przypomnijmy sobie niekończące się kolejki do szczepień a wcześniej do "testowania" testem który niczego nie pokazywał i nie pokazuje, przypomnijmy sobie hulajnogi które mogli wylosować przestraszeni durnie, jeśli wpuścili sobie do ciał trujący zajzajer.

Z perspektywy kilku lat to co się wówczas wydarzyło wydaje się całkowicie nierealne i niedorzeczne. A jednak współczesna wersja "inwazji Marsjan na Ziemię" została uznana za realną przez miliardy ludzi, w tym przez "oświecone" społeczeństwa Europy!

Po tym doświadczeniu już wiemy, że ludzkością można wywijać jak pies flakiem, jeśli się ma do dyspozycji media o zasięgu światowym. Można im wcisnąć każdą bzdurę, można ich zmusić do każdego działania łącznie z nakłonieniem do popełnieniem samobójstwa, jeśli tylko media nazwą samobójstwo "najwyższą troską o zdrowie i życie".

Można nakłonić propagandą miliony ludzi (jak w Polsce) aby ta wybrała do parlamentu swoich katów, którzy wymordowali 250 tysięcy Polaków i nazwali to zgonami ponadwymiarowymi. Tak zwana władza i tak zwana opozycja prześcigali się pomysłach jak by tu jeszcze bardziej upodlić ludzi, wdeptać ich w błoto, oraz "wyszczepić" na chama!

Można propagandą nakłonić miliony ludzi by popierali zgubne dla nich działania władz, które prowadzą ich samych i państwo

do ruiny, itp, itd

Jeśli komuś się wydaje, że operacja "kovid-19" przeszła do historii, ten jest w tragicznym błędzie. Jeszcze w tym roku albo na początku przyszłego rozpocznie się następny etap kabaretowo terrorystyczny, który powali ludzkość na kolana w sposób ostateczny.

Rozpocznie się zapowiadana od dawna przez WHO pandemia X, będzie ona polegała na tym, że zaszczepieni ludzie zostaną potraktowani promieniowaniem 5G (przypomnę, że nadajniki sieci 5G mają możliwość stukrotnego zwiększenia mocy oraz precyzyjnego nakierowania wiązki fal na wybrany podmiot czy przedmiot), które uwolni zabójczy potencjał uwięziony w szczepionkach które krążą w ciałach Szczepanów.

Podejrzewam, że operacja rozpocznie się od nakierowania wiązek promieniowania 5 G na szpitale. Zgromadzeni w nich zaszczepieni pacjenci i zaszczepiony personel padną jak muchy (tak jak obecnie padają różni zaszczepieni celebryci, a co pokazuje niezliczona ilość filmów z ich udziałem), co da początek nowej śmiertelnej "pandemii", już nazwanej przez szulerów pandemicznych, pandemią X.

Ciąg dalszy łatwo sobie wyobrazić, znając już przebieg pandemii "covid-19", oraz podatność ludzików na propagandę, nawet najbardziej niedorzeczną!

Ludność świata zostanie przetrzebiona wedle zamysłów globalistycznej elity satanistów, zaś większość ludzików nawet nie zauważy sprawców nieszczęścia!

"...Osiągnąć sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem umiejętności. Szczytem umiejętności jest pokonanie przeciwnika bez walki..." Sun Tzu "Sztuka wojny"

Zostaliśmy pokonani bez walki, zaś ostatni akt dramato – komedii rozegra się niebawem!

Anthony Ivanowitz

W cieniu wojny



Pytanie, czy zapiszą nas w końcu na tę wojnę, czy uda się najgorszego uniknąć, pozostaje nadal otwarte. Wiele wskazuje na to, że Ukraina nie otrzyma żadnych nowych środków, prócz zadekretowanych przez UE. To oczywiście gigantyczne sumy, ale przecież nie dla tamtejszych oligarchów. Poza tym nie ma czegoś takiego, jak „darmowy obiad”. Wiadomo, że Niemcy i kilka innych poważnych państw zagwarantowało już sobie przyszłe kontrakty. Nasi żałośni politycy mogą jedynie opowiadać androny, jak to polskie firmy odbudują państwo wschodnich sąsiadów. Prędzej już chyba Białoruś, niż krainę „U”. Pamiętamy ten „niesamowity biznes”, jaki zrobiliśmy w Iraku, czy w Afganistanie. Jedyne zysk, to możliwość przetestowania Rosomaków w warunkach bojowych. Odbudowę przejęli ci, którzy mieli to zagwarantowane od początku. Tutaj będzie znacznie gorzej, bo ilość miliardów wpakowana w ten projekt, nadal reklamowany, jako „pomoc tym, którzy walczą w naszym imieniu z Rosjanami i bronią polskich granic”, nigdy nie zwróci się nawet w kilku procentach. Przeciwnie! Kiedy Ukraińcy podliczą straty, okaże się, że jesteśmy winni, bo podlegaliśmy do kontynuowania beznadziejnej wojny, w której zginęły (także przez nas) zupełnie niepotrzebnie dziesiątki tysięcy młodych ludzi. Najgorsze jest to, że oni w pewnym sensie będą mieli rację! Wprawdzie Putin bredził na temat historii II Wojny Światowej, ale podał kilka faktów, co do których nie ma wątpliwości, jak choćby przygotowany traktat

pokojowy z Ukrainą, który miał być podpisany w Stambule i akcja została zablokowana przez Anglików i dziadzię Joe. Ta wojna ma trwać! I to nie żaden przypadek. To leży także, a może nawet zwłaszcza, w interesie globalistów. Im w gorszym stanie będzie państwo ukraińskie po zakończeniu działań, tym większy ruch imigracyjny, a co za tym idzie bałagan i degrengolada w całej Europie. A o to przecież chodzi! Ponadto znacznie silniejsze uzależnienie od środków z zewnątrz, możliwość podziału terytorium zrujnowanego kraju, a przy okazji osłabienie Rosji, choć z tym może być akurat problem. Wydaje się, że nakręcenie rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego i wzrost kursu rubla oraz kwitnący handel z Chinami i państwami BRICS, nie zaszkodził „wielkiemu niedźwiedziowi”, a jeśli nawet, to w niewielkim stopniu.

W każdym razie, nasza sytuacja wygląda fatalnie już obecnie, a chcą nas wkręcić w „maszynkę do mielenia mięsa”. Jeżeli uda się tego uniknąć i tak będziemy skazani na przyjmowanie uchodźców oraz całych mas innych nacji, a do tego walkę z zalewem towarów (nie tylko rolniczych), który będzie tutaj wpychany przez korporacje utworzone w ramach biznesu europejskiej międzynarodówki powiązanej z ukraińskimi oligarchami. Z uczciwą konkurencją nigdy nie da się tego porównać i trzeba mieć tę świadomość. Bez zmian natury politycznej, nie uda się procederu zatrzymać, ponieważ mamy do czynienia ze zdrajcami. Polska racja stanu dla tych bandytów nigdy nie istniała i to się nie zmieni.

Grillowanie totalne

Jak pamiętamy, formacje będące do niedawna jeszcze poza państwem, określały się jako opozycja totalna. Przekształcenie się w totalne, z odchyleniem w stronę totalitarnych, nowe rządy bezprawia właśnie trwają. Nic nie wskazuje na to, że coś się szybko zmieni. To znaczy owszem, w kilku dziedzinach z pewnością. Mamy już zapowiedzi ogłupiania i deprawacji dzieci i młodzieży szkolnej, sprzedawania

dziewczynkom tabletek poronnych oraz kneblowania niezależnych dziennikarzy oraz zwykłych obywateli. Czym będzie „mowa nienawiści” mieliśmy okazję się przekonać w przypadku skazania pana Mariusza Dzierżawskiego, a przecież jeszcze nie ma stosownych aktów prawnych. Co się stanie, kiedy się pojawią? Możemy przyjrzeć się Francji, bo tam właśnie wprowadzana będzie również „medyczna mowa nienawiści”, a konkretnie penalizacja deprecjonowania preparatów opartych na technologii mRNA. **KAŻDA krytyka platformy mRNA podlega karze do 3 lat pozbawienia wolności i 45 000 euro!** Można o tym poczytać m.in. [na profilu KLVeritas](#). Informację tę na platformie „X” podała dr Kat Lindley, Dyrektor GlobalCovidSummit.org. Chodzi o zmianę art. 4 nowo przyjętego prawa. Cytat:

„Artykuł 4 ma kluczowe znaczenie dla nowej ustawy, która została najpierw skreślona, a następnie przywrócona. Stwarza to nowe przestępstwo i kryminalizuje „wniosek o zaprzestanie lub powstrzymanie się od leczenia terapeutycznego lub profilaktycznego”, jak również „wniosek o stosowanie praktyk przedstawianych jako terapeutyczne lub profilaktyczne”. Oznacza to, że jakikolwiek opór wobec leczenia mRNA (i innych korporacyjnych metod medycznych) może zostać uznany w przyszłości za przestępstwo.”

Ktoś powie, że to dopiero „w przyszłości”, więc nie należy się przejmować... Serio? To może niech przeczyta ostatni [wpis doktora Zbigniewa Martyki](#) na temat zupełnie „zwykłych” szczepionek. Pozwolę sobie zacytować go w całości.:

Szanowni Państwo!

Poniższy tekst będzie o szczepionkach, głównie tzw. „obowiązkowych”. Ten tekst nie ma w żadnym stopniu zniechęcić kogokolwiek z Państwa do szczepień. Nie jest jego celem również zachęcanie. Chcę jedynie, abyście Państwo zapoznali się z informacjami, o których prawdopodobnie nie wiecie, gdyż oficjalna narracja czyni dużo zabiegów, aby do Państwa docierały tylko te wiadomości, które zostaną uznane za

konieczne i które mają skłonić Państwa do podjęcia konkretnych działań. Zależy mi jednak, aby podejmowane przez Państwa decyzje opierały się na rzetelnych i konkretnych danych, a nie jedynie na wszechobecnej propagandzie.

Poniżej podaję fakty i liczby. Wnioski wyciągnijcie Państwo sami.

Gruźlica – najszybszy spadek zachorowalności odnotowano w krajach takich jak Belgia czy Holandia, które nie wprowadziły szczepień, a nie na przykład we Francji, w której szczepi się wszystkie dzieci w wieku szkolnym; w USA do tej pory nigdy nie szczepiono przeciwko gruźlicy, a mimo tego spadek zachorowań na tę chorobę jest dokładnie taki sam jak w Anglii czy innych krajach europejskich, w których masowo szczepionkę tę stosowano.

Krztusiec – szczepionkę przeciwko krztuścowi zaczęto podawać w USA dopiero w latach czterdziestych ubiegłego wieku; w Wielkiej Brytanii dopuszczono ją do użytku w 1953 roku, jednak liczba zgonów dzieci poniżej 15 roku życia spowodowanych krztuścem zmalała do tego czasu z 1500 do 25 na milion (w porównaniu z rokiem 1850). Zatem ZANIM wprowadzono szczepienia, liczba zgonów na krztusiec spadła o 98,5%.

Błonica – w Hiszpanii odnotowano 5000 zgonów spowodowanych błonicą w 1900 r., natomiast w roku 1964, czyli w roku wprowadzenia rutynowych szczepień, było ich tylko 81. W Niemczech w czasie I wojny światowej odnotowywano 100 000 przypadków błonicy rocznie – władze nazistowskie wprowadziły obowiązkowe szczepienia przeciw błonicy w 1939 r., – w roku 1940 odnotowano 100 000 przypadków, a w roku 1945 – 250 000. Po wojnie zaprzestano obowiązkowych szczepień, a mimo to liczba zachorowań na błonicę spadała systematycznie, aż do 800 przypadków w 1972 r. (czyli o 99,2%). Natomiast w Norwegii odnotowano 555 zgonów spowodowanych błonicą w 1908 r., ale tylko dwa w roku 1939. W tymże roku w Norwegii wprowadzono obowiązkowe szczepienia – trzy lata później odnotowano 22 787

przypadków zachorowań na błonicę oraz 700 zgonów.

Różyczka – we Francji na różyczkę w 1906 roku umarło 3756 osób, w roku 1983 już tylko 20. Spadek zachorowań wyniósł 99,5% – i wtedy podjęto kampanię związaną ze szczepieniem. W Hiszpanii w 1901 roku na różyczkę zmarły 18473 osoby, natomiast w roku 1981 już tylko 19. Ogólnokrajowa akcja szczepień w tym kraju zaczęła się w... 1982 roku.

Wścieklizna – tutaj nie macie Państwo alternatywy. Po pogryzieniu przez zwierzę zarażone wścieklizną jedynym wyjściem jest przyjęcie szczepionki. W przeciwnym wypadku skończy się to śmiercią.

Bardzo ważna informacja dotycząca bezpieczeństwa. Powszechne jest przekonanie, podsycane przez mainstream i tzw. „ekspertów”, iż szczepionki to najlepiej przebadane preparaty medyczne pod kątem bezpieczeństwa. Tutaj kilka słów wyjaśnienia. W dużym uproszczeniu badanie bezpieczeństwa nowego leku wygląda następująco: grupę ochotników dzielimy na dwie części. Jedna otrzymuje eksperymentalny lek, natomiast druga placebo – czyli środek obojętny, np. sól fizjologiczną. Następnie obserwujemy obie grupy i określamy, czy przypadkiem w grupie testowej nie pojawia się większa liczba przypadków zdarzeń niepożądanych (np. alergie, zachorowania, udary, zawały itp.), niż w grupie placebo. Jeżeli w obu grupach mamy podobną ilość zdarzeń, możemy uznać lek za bezpieczny.

Wydawałoby się, że szczepionki były testowane w taki właśnie sposób. Otóż NIE.

Grupa placebo nie otrzymywała środka obojętnego, ale adjuwanty (czyli część szczepionki, która poprzez wywołanie reakcji zapalnej w organizmie, ma wzmacniać działanie antygenu). Grupa testowa otrzymywała natomiast pełną szczepionkę. Jeżeli częścią niebezpieczną są adjuwanty, to porównanie obu grup wypada identycznie – zatem otrzymamy odpowiedź, że szczepionka jest bezpieczna.

Gdyby w badaniach była uwzględniana grupa placebo (prawdziwa, a nie w cudzysłowie), wyniki mogłyby być całkowicie odmienne. Tego jednak nie wiemy.

O adjuwantach, które wywołują reakcje zapalne w organizmie, a są stosowane zamiast placebo wspominałem już we wcześniejszych tekstach traktujących o szczepionkach. Także o tym, że świadomość poziomu oszustwa z jakim mamy do czynienia od wielu dekad jest bardzo niska. Polecam artykuły [„Kiedy rozum śpi”](#) i [„Szczepionkowy dogmat i cenzura”](#). W drugim z tekstów można znaleźć długą listę argumentów, dlatego autor jednego z popularnych serwisów internetowych został antyszczepionkowcem. Bez cudzysłowu. On naprawdę jest przeciwnikiem wyszczepiania, zwłaszcza dzieci. Z większością stwierdzeń żaden inteligentny człowiek nawet nie będzie próbował polemizować. Można też sięgnąć po niedawno opublikowaną w polskim przekładzie książkę [„Żółwie aż do końca – Czy warto szczepić dzieci?”](#), do której załącznik w postaci bogatej bibliografii (ponad 580 stron) można [pobrać stąd](#). Wydawałoby się, że 12.000 publikacji powinno zrobić wrażenie nawet na najbardziej zagorzałych zwolennikach szprycowania maluczkich. Ale to tylko pozory... Oni mają bardzo wymierny (liczony w srebrnikach i to niekoniecznie trzydziestu) interes, żeby nie dotykać prawdy. Można by zadać pytanie, jak to się stało, że pomimo ukazania się na przykład *„Białej księgi pandemii koronawirusa”* (konferencję prasową można obejrzeć [tutaj](#)) i rozesłania jej do tak wielu miejsc i gremiów medycznych, w których zasiadają ludzie odpowiedzialni za „zdrowie publiczne” w Polsce, nadal próbuje się wciskać ludziom te śmiertelne preparaty, a na oficjalnych stronach rządowych pozostały wciąż te same kłamliwe stwierdzenia? Próbowałem się już z tym zmierzyć, pisząc w jednym z tekstów, że **nie ma czegoś takiego, jak „zdrowie publiczne”**. W tym tkwi sedno całego chorego systemu. Dziś można, jak widać bez żadnych konsekwencji, łgać, wmawiać nieświadomym ludziom, że jest się „rzecznikiem ich zdrowia”, ponieważ nikogo nie stawia się przed sądami, nawet jeżeli wysłał osobiście na tamten świat tysiące pacjentów. Błędy

dotyczące milionów, to już tylko statystyka, jakby powiedział Stalin. **Zdrowie zawsze jest kwestią indywidualną** i dlatego nie można oddać bez rzetelnej kontroli zewnętrznej, w tym także powierzonej gremiom powołanym przez pacjentów, prowadzenia tego „biznesu” przez jakiegoś pozał się Boże ekonomistę, czy nawet chwilowo nieskorumpowanego lekarza. Co więcej, w obecnym „systemie” można nadal bezkarnie tworzyć „ciała doradcze” przy kolejnym ministerstwie śmierci, powołując ludzi skompromitowanych do cna, którzy mając ewidentny, często wielokrotny konflikt interesów, nie wstydzą się mienić „niezależnymi ekspertami”.

Krótki suplement z ostatniej chwili! Już po opublikowaniu tego tekstu w dniu wczorajszym, dotarła do mnie informacja, że na polu „wyszczepiania” dzieci pojawiły też pozytywne informacje. Po 7 latach walki jest małe zwycięstwo. Szczegóły w programie, w którym [gościem była Justyna Socha](#). Polecam!

Bezczelni i bezkarni!

Całkiem niedawno pisałem o pani dr Katarzynie Ratkowskiej, którą w skandaliczny sposób próbowano zaatakować i ciągać przed oblicze izby lekarskiej w Bydgoszczy. Piszę małymi literami nie bez powodu, bo sądy kapturowe składające się z osób pobierających bezpośrednio lub pośrednio pieniądze od producentów „szczepionek przeciwko” słynnej chorobie Kaszel-19, na duże litery nie zasługują. Chyba że w rubryce kryminalnej, ale na to jeszcze, mam nadzieję, czas kiedyś przyjdzie. Pani rzeczniczka odpowiedzialności dyscyplinarnej, która miała czelność oskarżać niezłomną lekarkę, sama znajdując się na liście płac firmy Astra Zeneca, nawet powieka nie drgnęła, kiedy obrońcy szlachetnej lekarki, ratującej życie i zdrowie setkom pacjentów, pokazali ten skandaliczny dokument z AZ, zatrzymując proces jeszcze zanim się rozpoczął. Wnioski do prokuratury zostały złożone, ale nie mam złudzeń, że nawet gdyby ich składano w ciągu miesiąca tysiąc, a sądzę że w skali kraju mogło być ich łącznie więcej, NIC się tutaj

nie zmieni! Dokąd banda czworga będzie trzymała się swoich pańników, opowiadając ludziom brednie i składając obietnice bez pokrycia, zawsze znajdą się chętni, żeby na oszustów zagłosować po raz kolejny. Dyspozycyjna prokuratura schowa doniesienia do szuflady, a potem umorzy każdą sprawę, która będzie w jakiś sposób zagrażała interesom kolegów, albo Big Pharmacy. Ponad trzydzieści zmarnowanych lat, które pogrążają Polaków w coraz większej biedzie, czyniąc z kraju kompletny bantustan, nawet nie licząc sytuacji prawnej, to nadal zbyt mało? Okazuje się, że tak. Poumierali znajomi, młodzi ludzie, dzieci. Widać ciężko zachorowali. Mieli pecha. A gdyby się nie „zaeliksirowali” pewnie też by umarli. Może nawet znacznie wcześniej... Znamy te teksty, aż za dobrze. Zero refleksji!

Zatem widać, że można ludziom pluć w twarz i mówić, że deszcz pada. Jeżeli nadal na oficjalnej stronie rządowej mamy taką informację, jak poniżej, to czego więcej potrzeba?



← ↻ 🔒 <https://www.gov.pl/web/szczepimysie/szczepimy-dzieci>

gov.pl Serwis Rzeczypospolitej Polskiej 🔍 Szukaj

Szczepienia dzieci

Badania potwierdziły, że szczepionki dla dzieci powyżej 6. miesiąca życia są bezpieczne i zmniejszają ryzyko ciężkiego przebiegu choroby. Nie zwlekaj i zarejestruj swoją pociechę na szczepienie przeciw COVID-19. Szczepienie dzieci podstawowe do 5. r. ż. składa się z 3 dawek szczepionki – dwóch podawanych w odstępie 3 tygodni i trzeciej dawki po 8 tygodniach od przyjęcia drugiej dawki. Mali pacjenci otrzymają preparat Pfizer w przystosowanej dla dzieci dawce. Każde szczepienie to krok w stronę zwalczania pandemii, a jednocześnie wyraz troski o bezpieczeństwo swoje i innych!

#SZCZEPIMYSIE

SZCZEPIENIA DZIECI

WWW.GOV.PL/SZCZEPIMYSIE

Dlaczego warto szczepić dzieci?

Szczepienia są skutecznym sposobem na wzmocnienie swojej odporności. Szczepiąc najmłodszych, dbamy o bezpieczeństwo starszych i osób, które zmagają się z chorobami przewlekłymi. Jednocześnie – troszczymy się o nasze dzieci, które również mogą przechodzić koronawirusa w sposób ciężki.

Szczegóły dotyczące szczepień dzieci powyżej 6. miesiąca życia dostępne są na [stronie Ministerstwa Zdrowia](#) oraz w [zakładce pytania i odpowiedzi](#).

Ponieważ dla kogoś tekst może być nieczytelny, ale chciałem

pokazać [stronę z adresem](#), to zacytuje:

Badania potwierdziły, że szczepionki dla dzieci powyżej 6. miesiąca życia są bezpieczne i zmniejszają ryzyko ciężkiego przebiegu choroby. Nie zwlekaj i zarejestruj swoją pociechę na szczepienie przeciw COVID-19. Szczepienie dzieci podstawowe do 5. r. ż. składa się z 3 dawek szczepionki – dwóch podawanych w odstępie 3 tygodni i trzeciej dawki po 8 tygodniach od przyjęcia drugiej dawki. Mali pacjenci otrzymają preparat Pfizer w przystosowanej dla dzieci dawce. Każde szczepienie to krok w stronę zwalczania pandemii, a jednocześnie wyraz troski o bezpieczeństwo swoje i innych!

Szczepienia są skutecznym sposobem na wzmocnienie swojej odporności. Szczepiąc najmłodszych, dbamy o bezpieczeństwo starszych i osób, które zmagają się z chorobami przewlekłymi. Jednocześnie – troszczymy się o nasze dzieci, które również mogą przechodzić koronawirusa w sposób ciężki.

Czy ktokolwiek przy zdrowych zmysłach, kto choćby pobieżnie zapoznał się ze statystykami VAERS oraz opiniami fachowców, jak choćby prof. Sucharit Bhakdi, który przez wiele lat pracy na uczelni wykształcił ponad 12 tysięcy niemieckich lekarzy, może w 2024 roku pozostawić na oficjalnej stronie coś takiego?! Proszę posłuchać choćby [tej krótkiej wypowiedzi naukowca](#). Ale przecież, żeby nie pisać kłamstw nie trzeba nawet informacji ze świata nauki. Wystarczy sama umowa z firmą Pfizer, której fragmenty [cytowałem tutaj](#). Ministerstwo śmierci i jedynej choroby, doskonale zna tę umowę, więc MUSZĄ wiedzieć, że te preparaty nie powstrzymują transmisji, co zresztą w parlamencie UE potwierdziła szefowa firmy Pfizer! Producent ostrzegał też, że nie wie jaka będzie rzeczywista skuteczność, a badania niezależnych naukowców oraz oficjalne statystyki ONS w Wielkiej Brytanii potwierdziły jednoznacznie, że odporność jest przez te preparaty OSŁABIANA, a nie wzmocniana. Również publikowane badania korporacji Pfizer jednoznacznie potwierdziły, że stręczone masowo „eliksiry” mogą powodować i POWODUJĄ zakrzepice, zatory, zawały i poważne

schorzenia serca, zwłaszcza u ludzi młodych! Jak więc ktoś może BEZKARNIE namawiać rodziców, aby podali swoim pociechom 3 dawki tego zajzajeru?! Ręce i nogi się uginają...

W cieniu wojny?

Ale to dopiero początek. Jeśli nic z tym Polacy nie zrobią, będzie znacznie gorzej. W cieniu wojny, która przykrywa nie tylko wiele tragicznych w skutkach działań rządów, nie licząc samego zaangażowania w konflikt, próbuje się przekazać kluczowe decyzje w „służbie zdrowia”, prywatnej, skorumpowanej do cna, bandyckiej organizacji WHO. A jeżeli to się uda (maj coraz bliżej), natychmiast pojawią się kolejne „pandemie” i szpryce. Tym razem już serwowane „dla dobra ludzkości” przymusowo, a wszelkie prawa do prywatności zostaną zakopane głęboko pod ziemią. Coraz częściej wraz z pacjentem, choć należałoby raczej napisać, **bezwolnym obywatelem**, bo przecież szczepi się ludzi zdrowych, a więc nie powinni być oni pacjentami, czego podczas plandemii też prawie nikt nie zauważył. Podobnie, jak nikomu nie przeszkadzało, że profilaktykę stosuje się W TRAKCIE „epidemii”, zamiast przed, co jest złamaniem wszelkich znanych zasad wirusologii. Ale czy kogoś to rzeczywiście interesowało, skoro słyszał i uwierzył, że Kaszel-19 za chwilę go zabije oraz, że nie istnieją żadne leki, choć było ich kilkanaście?

Proszę koniecznie posłuchać krótkiej wypowiedzi pani **Christine Anderson**, eurodeputowanej z Niemiec, dostępnej w wersji polskiej na stronie [STOP_WHO](#)! To nie jest materiał nowy, ale jeśli ktoś nie miał okazji, może przy okazji przeczytać, dlaczego to, co nam chcą za chwilę zafundować, jest tak śmiertelnie groźne. Zbrodniczej organizacji poświęciłem już kilka tekstów, do których także można sięgnąć. Czy od kogoś z posłów obecnej lub poprzedniej koalicji słyszeliście, że Polska chce oddać suwerenność również w tym newralgicznym obszarze? A jeśli nie, może w końcu wypada pomyśleć, CZEMU? Rzecz jasna, doskonale wiem, że moi Czytelnicy taką wiedzę (w

większości) już posiadają. Zresztą, inaczej całe to moje pisanie bloga nie byłoby warte funta kłaków. Mam nadzieję, że jest inaczej. Polecam [trzyminutowe wystąpienie](#) pani Doroty Rodziewicz ze Stowarzyszenia Nauczyciele dla Wolności sprzed kilku miesięcy, oraz [aktualne z 7.02.2024](#).

Niestety, to nie koniec złych informacji. Kiedy ludzie zajęci są coraz cięższą walką o byt, gdy protestują rolnicy z wielu europejskich państw, tłumaczy im się, że przecież należy walczyć z klimatem oraz Putinem i to nie podlega dyskusji. Lewacy zawsze muszą mieć jakiegoś przeciwnika. A jeżeli go akurat nie ma, stworzą coś z niczego, aby tylko móc ogłupiać ludzi. Duraczenie okazuje się jednak skuteczne, a w cieniu wojny, czy to z Ukrainy z Rosją, czy to mumi europejskiej z naturą, a bardziej konkretnie z aktywnością Słońca (przynajmniej w kwestii zmian temperatur, bo człowiek ma na to wpływ dążący do zera), wdrażają takie akty prawne, jak ten, o którym informuje Paul Joseph Watson.

EU przegłosowała pakt migracyjny, czyli samobójczy, który dotyczy sprowadzenia 75 milionów dodatkowych migrantów! I to nie są już żadne groźby, czy „ćwiczenia”. Oni naprawdę to uchwalili.

Więcej można przeczytać [na tym substacku](#). Cytat:

UE przyjęła pakt migracyjny nazwany „samobójstwem Europy”, który może spowodować zalanie kontynentu aż 75 milionami nowych migrantów. Komisja LIBE Parlamentu Europejskiego przyjęła w środę ustawę, która formalizuje dystrybucję migrantów do państw członkowskich i karze tych, którzy odmawiają ich przyjęcia. Ponieważ wzbogacenie kulturowe i różnorodność to „nasza największa siła”, kraje, które starają się zachować swoją tożsamość narodową, nie dając się podporządkować migrantom, zostaną ukarane surowymi karami finansowymi.

Marine Le Pen, przywódczyni parlamentarnego skrzydła

Zjednoczenia Narodowego, powiedziała wcześniej, że pakt doprowadzi do „samobójstwa Europy”, dodając, że jest to pakt z diabłem i reprezentuje „zorganizowany plan zanurzenia Europy i narodów tworzących To”:



Proszę obejrzeć, bo to wkrótce stanie się normą również w Polsce, a strefy „no-go” powstaną dość szybko. Być może trudno w to uwierzyć, kiedy się patrzy na pracowite nacje przybyszów z Wietnamu, czy Pakistanu, którzy w Polsce odnaleźli się całkiem nieźle, podobnie jak czynią to w innych krajach.

Tylko, że nie o tego rodzaju migrację tutaj chodzi. Jeśli państwa członkowskie będą zmuszone do zapłacenia 25.000 Euro za każdego nieprzyjętego imigranta, nasz pobyt w tej „wspólnocie”, jaką jest eurokołchoz, będzie pozbawiony jakiegokolwiek sensu. Wprawdzie można mieć nadzieję, że żaden przybysz nie zechce pozostać w kraju, w którym zasiłki są głodowe, albo nie ma ich wcale, a pobyt w obozie dla uchodźców nie będzie miłą przygodą. Dokąd nadal świadczenia w Niemczech, Szwecji, czy Hiszpanii będą wielokrotnie wyższe, może się okazać, że wystarczy nie tworzyć żadnej fikcji, tylko podstawić autokary jadące w kierunku naszych zachodnich sąsiadów, a póki co, granic przecież nie ma... Konwencje międzynarodowe zabraniają przetrzymywania kogokolwiek wbrew jego woli, a więc droga wolna. Nie przywiążemy ich przecież za nogę do krzesła, albo jakiegoś metalowego słupa. Niech znajdą ten „znacznie lepszy świat” gdzieś w okolicach Berlina lub Paryża.

A tak zupełnie serio, należy się wkrótce spodziewać, że eurofederalści wprowadzą obowiązkowe kwoty zasiłków imigranckich zrównane w całym eurokołchozie oraz stosowne standardy, zmuszając najpierw uległe rządy, a potem samorządy, do opróżniania mieszkań zajmowanych przez autochtonów i zasiedlania ich przybyszami z państw islamskich. To tylko kwestia czasu. Szczerze pisząc, dziwię się, że jeszcze tego nie zrobili. Czyżby nie zauważyli, że wpuszczani do różnych krajów cudzoziemcy, jakoś najchętniej wybierają te, w których kasa płynie szerokim strumieniem, a policja nawet nie udaje, że będzie ich za cokolwiek ścigać? Może liczą, że usłudźni zdrajcy wprowadzą to sami i bez większych nacisków. Wszak w Polsce już takie rzeczy się w niektórych miastach działy. Tylko, że opróżniano głównie lokale użyteczności publicznej, albo odroczone zajmowanie niezasiedlonych jeszcze mieszkań, aby przyjąć ludzi uciekających przed wojną. Rząd chętnie kibicował i chwalił jeśli Polak był w przychodni, czy szpitalu traktowany jako obywatel drugiej kategorii, a na urzędach wisiała zamiast biało-czerwonej, flaga obcego państwa.

Wszystko przed nami, ale już nie w wersji „demo”, ale „ulepszonej i poprawionej”...

Tak. W cieniu wojny można przeprowadzić różne operacje, a uzasadnienie zawsze się znajdzie. Poza tym, choć wydaje się to niemożliwe, dla wielu osób narracja, że „wszystkiemu winien Putin”, wciąż pozostaje wiarygodna. Oczywiście, im dalej na zachód, tym wojna na wschodzie staje się czymś bardziej egzotycznym. Tym niemniej, tłumaczenie problemów z energią oraz zwiększonych wydatków państwa „bo trzeba wspierać Ukrainę”, chętnie nadal łyka spora część obywateli. Kiedy przeforsują zmiany związane z WHO, będą mogli szybko wziąć za twarz ludzi znacznie bardziej wystraszonych jakąś nową plandemią, niż walkami toczącymi się kilka tysięcy kilometrów dalej. Nie bez przyczyny Robert Muller, autor programu nauczania World Core Educational promowanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych, powiedział:

„Musimy jak najszybciej przejść do jednego rządu światowego, jednej światowej religii pod rządami jednego światowego przywódcy.”

Wtedy zafundują wszystkim „piękne życie”, gdzie model chiński będzie wspomniany z rozrzewnieniem... To jest właśnie ta droga, którą musimy przejść wspólnie, najlepiej bez protestów, jak owce prowadzone na rzeź. Wtedy cel, o którym mówi Muller zostanie w końcu osiągnięty.

[Źródło](#)

Ukrainizacja

Polski

przyspiesza – Polska czy UkroPolin ?



W dniu 29 stycznia na kanale Centrum Edukacyjne Polska Krzysztof Baliński, były ambasador w Syrii i Jordanii, omawiał swoją nową książkę *Polska czy UkroPolin*. Ta prezentacja skłania do refleksji, czym tak naprawdę jest Polska i czy to jeszcze Polska. I dlatego poniżej zacytowałem prawie całość jego prezentacji. *Verba volant, scripta manent* (Słowa ulatują, pismo pozostaje), jak mawiali Rzymianie. A poza tym łatwiej poruszać się po tekście, niż po materiale video. Ponieważ tekst jest długi, dodałem śródtytuły.

Baliński zaczyna swoją prezentację od zadania kilku pytań. Używa pojęcia „Nasi” w stosunku do Żydów.

- Dlaczego „Nasi” ogłosili wrogami Rosję i Białoruś, dwa państwa, które nie mają żadnych roszczeń wobec Polski, a za najbliższych przyjaciół uznali Ukrainę i Izrael, które to państwa mają roszczenia wobec Polski?
- Dlaczego „Nasi” przyjęli za swój interes ukraiński i doktryna polskiego interesu narodowego polega na: jesteśmy sługami narodu ukraińskiego?
- Dlaczego stosunki polsko-ukraińskie zaczęły upodabniać się do stosunków polsko-żydowskich? Dlaczego nacjonałiści ukraińscy zaczęli się zachowywać jak nacjonałiści żydowscy?
- Dlaczego, zamiast trzymać się z dala od konfliktów, które Polski nie dotyczą, wsadzają palce między drzwi i

futrynę, wdając się w gierki, których zasad nie rozumieją?

Czego zabrakło politykom? Zabrakło refleksji, że wojna na wschodzie może mieć jeszcze inny, poza Rosją i Ukrainą, cel. Że dotyczy też Polski, że chodzi o osłabienie Polski, o zmianę struktury etnicznej Polski, o ukrainizację Polski, o przyjęcie przez Polskę wschodnich standardów, o przyłączenie się do cywilizacji turańskiej lub wepchnięcie Polski w strefę jakiegoś chaosu i konfliktów etnicznych. Nie naszała też naszych polityków refleksja, że Polsce szykowany jest majdan albo coś, co znamy jako kolorową rewolucję, w której pochodzącym z warszawskich Nalewek i z polskich Kresów dywersantom Sorosa sekunduje Berlin, zielone ludziki z TVN. Krótko mówiąc, że w Polsce ma mieć, ma miejsce kolorowa rewolucja.

Zabrakło też refleksji, że, prędzej czy później, nastąpi zamrożenie konfliktu, że Ukraina będzie musiała pogodzić się z utratą Krymu i Donbasu, a być może nawet Odessy, że dojdzie do resetu stosunków Rosji z Niemcami, że Ukraina sprzymierzy się z Niemcami, a Polska znajdzie się w kleszczach ukraińsko-niemieckich jako państwo słabe, coś w rodzaju Generalnej Guberni.

Wreszcie zabrakło tej refleksji, że Ukraina to jest, historycznie, twór germański, a Ukraina to polityczna ręka Żyda i Niemca. I jakby nie zauważyli, albo udają, że nie zauważyli, że poprzez tak silne zaangażowanie się Polski w ten konflikt, odwracają Polskę na wschód, co przecież, zgodnie z ich wypowiedziami, było zawsze wielką tragedią Polski i że to odwrócenie Polski na wschód wiąże się oczywiście z wielkimi konsekwencjami cywilizacyjnymi. I nigdy nie zauważyli, albo zauważyli za późno, że Polska w ten sposób staje się państwem frontowym NATO.

Ale prawdziwą machlojką jaczajki, która sprawuje władzę w

Polsce i na Ukrainie jest, czy ma być to, co w tej książce nazywam UkroPolin. To niekoniecznie musi być twór państwowy lecz raczej twór geopolityczny, którego częścią będzie państwo polskie; słabe, wasalne, otoczone przez wrogów, aktywne na gwizdek do różnych awantur wojennych – już to z Rosją u boku Ukrainy, czyli drugiego Izraela w Europie, już to wojny z Persją u boku tego prawdziwego Izraela – wojen toczonych oczywiście do ostatniego Polaka, Polaka antysemitę. Krótko mówiąc, jesteśmy wmanewrowywani w rolę państwa służebnego nie tyle, jak to powiedział rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że jesteśmy sługami narodu ukraińskiego, lecz raczej chodzi tutaj o państwo służebne wobec ukraińskich oligarchów wiadomego pochodzenia.

Zełeński miał powiedzieć: jak zakończymy wojnę, to cała Ukraina będzie wyglądała jak wielki Izrael. No, ale skoro będzie drugi Izrael w Europie, to będzie i druga Palestyna. Jeśli Polska stenie się drugą Palestyną, to będzie dochodzić do wielu niekorzystnych wydarzeń, m.in. do konfliktów etnicznych. Skoro w Polsce mamy już kilka milionów, nawet nie wiemy dokładnie ile milionów Ukraińców, a niedługo możemy mieć ich jeszcze drugie tyle, to, prędzej czy później, dojdzie do konfliktów etnicznych. A kto będzie trzymał w garści wojujące strony? Wydaje mi się właśnie, że Żydzi i właśnie na tej zasadzie powstanie UkroPolin.

W całej naszej miłości do Ukrainy wcale nie chodzi o miłość do Ukraińców, ale o Żydowskich oligarchów, którzy rządzą Ukrainą. Czy u podłoża tej miłości naszych polityków do oligarchów ukraińskich nie leży to, że Polską, Ukrainą i Stanami Zjednoczonymi od dekad rządzi żydokomuna, pochodząca z terenów dzisiejszej Ukrainy. Piszę też o tym, że oligarchowie ukraińscy zaczynają przenosić swoje biznesy do Polski. I jeszcze jedna uwaga. Co łączy naszych polityków z oligarchami ukraińskimi, to ma związek z niedawnymi wydarzeniami pod hasłem „gaśnica”, że mają rabinów prowadzących z Chabad Lubawicz.

Od kilku tygodni wyszykowali nam jeszcze większą tragedię. Premierem rządu polskiego został Donald Tusk, dla którego Polska to nienormalność. Marszałkiem sejmu został Szymon Hołownia, który domagał się, żeby Niemcy w ramach reparacji dla Polski uzbroili Ukrainę. Ministrem obrony został Władysław Kosiniak-Kamysz, który w kwietniu, czyli miesiąc po wybuchu wojny na wschodzie, na kongresie Europejskich Samorządów w Mikołajkach wypowiedział się za utworzeniem unii polsko-ukraińskiej, czyli UkroPolu. Nawiasem mówiąc, termin „UkroPol” na naszym rynku politycznym został rzucony przez Jacka Kuronia.

I wreszcie Ministrem Sprawiedliwości i Prokuratorem Generalnym został Adam Bodnar, który jako Rzecznik Praw Obywatelskich zapisał się następującą wypowiedzią: „Naród polski uczestniczył w realizowaniu holokaustu”. I później postulował, aby ukraińscy przesiedleńcy mieli prawo głosu w wyborach. Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego został Bartłomiej Sienkiewicz, który zdradził w restauracji „Sowa i przyjaciele”, że był członkiem rządu państwa teoretycznego o programie: Ch., dupa i kamieniu kupa. Jeszcze większe nieszczęście przytrafiło się nam w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w dyplomacji.

Radek Sikorski pierwszą swoją wizytę zagraniczną złożył w Kijowie i już w Kijowie zapowiedział, że będzie, tak jak jego poprzednik na tym urzędzie, sługą narodu ukraińskiego. I mamy jeszcze Przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych sejmu. Paweł Kowal, który sprzeciwił się w przeszłości jakimkolwiek upamiętnieniu ofiar rzezi wołyńskiej. Inna jego wypowiedź też świadcząca o profilu politycznym tego człowieka i o pochodzeniu etnicznym, że Ukraińcy muszą dojrzeć do samooceny, tak jak Polacy dojrzeli do samooceny w Jedwabnem oraz, to już wypowiedź z ostatnich dni: dla mnie nie ma rozróżnienia pomiędzy interesem Polski i Ukrainy.

Bardzo dobry wynik w ostatnich wyborach do sejmu osiągnął Marek Sawicki autor pomysłu wykupienia przez państwo i

wyremontowania na koszt państwa polskiego, wydaje się, że przez firmy należące do działaczy PSL, dwustu tysięcy opuszczonych chłopskich chałup i przekazania ich ukraińskim przesiedleńcom. Taki sam wynik osiągnął w Wałbrzychu Michał Dworczuk, Dworczyk, którego podaję właściwe nazwisko – Mychajło Dworczuk, który w rządzie Morawieckiego pełnił różne funkcje, ale była to faktycznie funkcja ministra do spraw ukrainizacji Polski.

I pytanie: a kto obejmie w 2025 roku Belweder? Na Ukrainie nie pieścili się z tubylcami i prezydentem zrobili komika. To czy u nas nie zrobią prezydentem Rzeczypospolitej konferansjera? (prawdopodobnie chodzi o Hołownię – przyp. W.L.).

Ukraińcy, a może raczej Żydzi ukraińscy, w polskiej polityce

Następnie Baliński stwierdza, że pochodzenie narodowe w polityce i dyplomacji jest niezwykle ważne, bo w pewnym momencie pojawia się problem lojalności. Bo czy rzeczą normalną jest, by naczelnikiem Wydziału Wschodniego w Agencji Wywiadu był osobnik pochodzenia ukraińskiego? Z racji tego, że stanowiska państwowe obsadzone są Ukraińcami, to doszło do rzeczy niebywałej. W Instytucie Pamięci Narodowej pion śledczy tego instytutu nie osądził ani jednego zbrodniarza UPA, a nawet wszystkich skazanych w PRL-u zrehabilitował, zaliczył w poczet osób represjonowanych przez PRL ze względów politycznych. Członków UPA uznano za represjonowanych ze względów politycznych. IPN umieścił ich także w Atlasie Podziemia Niepodległościowego, w którym straty UPA w walce z wojskiem polskim włączono do strat polskiego podziemia.

Ukraińcy mają wpływy we wszystkich partiach politycznych w Polsce. Zaczęło się od Lecha Kaczyńskiego i jego kancelarii. Po 1989 roku wielu Ukraińców zrobiło w Polsce wielkie kariery. Baliński podaje dwa nazwiska. Władysław Frasyniuk, gołodupiec, nagle, z dnia na dzień, zostaje właścicielem wielkiej firmy transportowej, która ma, czyli Frasyniuk, 300 TIR-ów. Kto jest najbogatszym człowiekiem w Polsce? Michał Sołowow, jak sam

mówi, pochodzenia ukraińskiego. Siemoniak – były Minister Obrony Narodowej w rządach PO, który obecnie został koordynatorem służb specjalnych. Gdy był Ministrem Obrony Narodowej, to oficjalnie pisano o tym, że był aktywnym działaczem Związku Ukraińców w Polsce. Przed nim Ministrem Obrony Narodowej był niejaki Onyszkiewicz. Stalin powierzył władze w Polsce nie tylko Żydom, ale także innym mniejszościom narodowym, przeważnie Ukraińcom. Relacje polityczne po stronie, ale także inne relacje z Ukrainą modelują w tej chwili Ukraińcy, a stosunki polsko-ukraińskie ktoś podmienił na stosunki ukraińsko-ukraińskie. Tak jak zrobiono to ze stosunkami polsko-amerykańskimi. Stosunki polsko-amerykańskie zostały podmienione na stosunki Polski z diasporą żydowską.

Żydobanderowszczyzna

Na Ukrainie powstała nowa warstwa ideologiczna – żydobanderowszczyzna. Oligarchowie żydowscy na Ukrainie i nacjonałści ukraińscy stworzyli nową klasę ideologiczno-etniczną, która ma tę dziwną nieetniczną cechę, że nie są wrogami Żydów, nie są zwolennikami Ukrainy dla Ukraińców, są tylko wrogami Rosjan i Polaków. I co z tego wynika? Rada Najwyższa Ukrainy upamiętnia rocznicę urodzin Stepana Bandery. W gabinecie głównodowodzącego wojsk ukraińskich stoi popiersie Bandery. Rok rocznie odbywają się marsze neonazistów. Na froncie wojuje brygada Azow i pułk Aidar, których żołnierze posługują się insygniami Waffen SS, a równocześnie są hołubieni przez oligarchów ukraińskich i przyjmowani na Zachodzie. Krótko mówiąc, światowe żydostwo wspiera kult Bandery.

Naziści ukraińscy są akceptowani przez Żydów, jeśli akceptują rządy żydowskiego komika osadzonego w Pałacu Prezydenckim w Kijowie przez żydowskiego oligarchę. Na ten temat milczy Biały Dom, milczy Komisja Helsińska. Krytyczne podejście do nazistów ukraińskich skończyło się jak ręką uciął, gdy premierem został Wołodymyr Hrojsman. Gdy parlament ukraiński, Werchowna Rada uczciła minutą ciszy Symona Petrułę, który wymordował 50

tysięcy Żydów, naczelny rabin Ukrainy oświadczył: „Mianowanie na premiera ukraińskiego Żyda jest dowodem na to, że antysemityzmu na Ukrainie nie ma”. I od tego czasu dominuje wątek: Ukraina to najbardziej przyjazne Żydom miejsce na świecie. Ukraina ma żydowskiego prezydenta. To Rosja jest kolebką antysemityzmu i rajem neonazizmu i oskarżenie o gloryfikowanie kolaborantów Hitlera, to wymysły Moskwy.

Jeszcze jeden element ilustrujący to dziwne zjawisko żydobanderowszczyzny na Ukrainie. Majdan został wywołany przez lobby żydowskie w Waszyngtonie. Czynny udział w tych wydarzeniach wzięła Victoria Nuland vel Nudelman, która nie zwracała uwagi, że na Majdanie wnoszono transparenty sławiące sprawców okropieństw wymierzonych w jej ziomków. Za Majdanem kryją się też amerykańscy neokonserwatyści, do których należy Victoria Nuland, bo jest ona małżonką głównego ideologa neokonserwatystów amerykańskich pana Kagana. Tak, nawiasem mówiąc, neokonserwatyści to są Żydzi, potomkowie komunistów, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych z dzisiejszych terenów Ukrainy, które wcześniej należały do Polski.

Mamy też neokonserwatystów na gruncie polskim. Przykład – Antoni Macierewicz. Czy przypadkiem? To właśnie Antoni Macierewicz podpisał czy zawarł umowę, tę sławną umowę z 2 grudnia 2016 roku z Ukrainą, która przewiduje bezpłatne udostępnienie Ukrainie praktycznie wszystkich zasobów państwa polskiego; cywilnych i wojskowych. Czy to jest przypadek? I czy przypadkiem jest także to, że Antoni Macierewicz lansuje tezę, że za zbrodnią wołyńską stali Rosjanie i NKWD?

Prekursorem tej narracji żydobanderowskiej w Polsce było środowisko dawnego KOR-u, skupione wokół Gazety Wyborczej, która tropi wszelkie przejawy nacjonalizmu w Polsce, a przechodzi do porządku dziennego nad ideologią OUN-UPA i któremu to środowisku nie przeszkadza, że ludzie, których wzięli w obronę mają na sumieniu śmierć tysięcy Żydów na Ukrainie. Jacek Kuroń, wywodzący się z tego środowiska, miał kiedyś powiedzieć: „Jeśli Ukraina chce być niepodległa nie

może wyrzec się pamięci o UPA. UPA była powstańczą armią walczącą o niepodległość”.

Żydobanderowcami są także redaktorzy Gazety Wyborczej. Żydobanderowcem jest redaktor naczelny Gazety Polskiej, którego łączy z Michnikiem pogląd, że każdy nacjonalista jest dobry, byle nie polski. I wreszcie żydobanderowcem, ale już naprawdę takim 100%, jest Paweł Kowal; obecnie przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, a wkrótce pełnomocnik do spraw odbudowy Ukrainy.

Wszyscy ci wymienieni przeze mnie są zwolennikami tezy, że lepsza Ukraina banderowska, niż sowiecka. I głównie z tego powodu nie będzie przeprosin za rzeź wołyńską. Nie będzie zgody na ekshumację, ponieważ rządzące Ukrainą żydobanderowskie klany, które zbudowały silną żydobanderowską tożsamość Ukrainy nie ustąpią. Dlaczego nie ustąpią? Bo wiedza, że ich patron zza oceanu nie godzi się na polską martyrologię, gdzie monopol na tym polu przysługuje tylko Żydom. I jeszcze jedno; ekshumacji w Jedwabnem nie chcą ofiary, a ekshumacji na Wołyniu nie chcą kaci. Ta konstatacja ma związek z żydobanderowszczyzną.

Scenariusz dla Polski

Na naszych oczach realizuje się scenariusz, właśnie dzięki błędom popełnianym przez naszych polityków, tragiczny scenariusz, w którym Polska nie zyskuje nic, a przegrywa z kretesem. Gdy bitewny kurz opadnie, dla Polski nie będzie miejsca na tej defiladzie, oczywiście defiladzie moralnych zwycięzców w Kijowie. Duda nie zostanie zaproszony na wręczenie Pokojowej Nagrody Nobla Wołodymirowi Żełeńskiemu. Polska zostanie uznana za współwinnego ukraińskiej tragedii, bo podzegała do wojny. Zawsze podzegała do wojny. Exemplum: robił to podczas ostatniej wizyty w Kijowie Donald Tusk, co zresztą zauważył albo wypunktował Minister Spraw Zagranicznych Węgier, który powiedział m.in., że „w przeciwieństwie do pana (mówił do Tuska) Węgry nie podzegają do wojny, a pan zajął

stanowisko prowojenne". Z Rosją, po zawarciu pokoju, w imieniu Europy rozmawiać będą Niemcy. I Niemcom przypadną wszystkie polityczne i gospodarcze profity. Polsce przypadnie horrendalne zadłużenie, miliony przesiedleńców i emigracja Polaków za chlebem. I można w tym kontekście odkurzyć fraszkę Ignacego Krasickiego: „Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”.

I jeszcze co do tego, że Polacy będą oskarżani, że podżegli do wojny i że są współwinnymi tragedii ukraińskiej, jest to, że prezydent Zełeński, czemu już dał wyraz na forum ONZ, prezydent Zełeński i oligarchowie ukraińscy, dla uniknięcia osobistej odpowiedzialności za zniszczenie państwa i wytrzebienie ukraińskiej populacji, będą szukali winnych i jednym z tych winnych będzie na pewno Polska.

I kolejna sprawa. Polska po zakończeniu konfliktu nadal będzie wspierać Ukrainę. Tym razem będzie do tego zmuszana przez Niemcy. Wcześniej robili to Amerykanie. W tej chwili taką rolę przejmują Niemcy. Czyli Polska będzie adwokatem Ukrainy, znowu wpuszczać miliony uchodźców, miliony bez żadnej weryfikacji, obdarzać ich przywilejami i pomocą. Przykład – podczas ostatniej wizyty Tuska w Kijowie dowiedzieliśmy się, że Tusk mówił, iż uzgodnił z premierem Ukrainy wspólne zakupy broni dla Ukrainy. Co to oznacza? Oznacza to, że to Polska będzie płaciła za tę broń, że broń ta będzie kupowana w Niemczech i dostarczana Ukrainie. Proszę zauważyć, że Ukraina jest obecnie bez 20% swego terytorium, że na tym utraconym terytorium znajduje się 90% potencjału przemysłowego Ukrainy, że Ukraina być może zostanie odcięta od Morza Czarnego, czyli będzie to kraj, który będzie mógł funkcjonować głównie dzięki pomocy zagranicznej i ogromna część tej pomocy będzie pochodzić z Polski.

I wniosek. U zarania III RP wzięliśmy na utrzymanie Żydów. 24 lutego 2022 roku, czyli po wybuchu wojny na wschodzie wzięliśmy na utrzymanie naród ukraiński. Po Okrągłym Stole staliśmy się Rzeczpospolitą Obojga Narodów i sługami narodu

żydowskiego. Po 24 lutego 2022 roku staliśmy się Rzeczpospolitą Trojga Narodów i jeszcze dodatkowo sługami narodu ukraińskiego.

Depopulacja narodu polskiego

Można by jeszcze mówić o rzeczy bardzo ważnej, o tej wielkiej akcji przesiedleńczej, czyli operacji podmiany ludności polskiej. Tu tylko może jedno zdanie, że mieliśmy szokową transformację gospodarczą Balcerowicza, a dziś mamy szokową transformację etniczną Morawieckiego. Bo to Morawiecki świadomie sprowadził do Polski tylu Ukraińców. Daję na to dowody, przytaczam wypowiedzi Morawieckiego jeszcze sprzed wybuchu konfliktu, w której deklaruje, że jesteśmy gotowi do przyjęcia każdej liczby uchodźców ukraińskich. Czyli, krótko mówiąc, mamy szokową transformację etniczną Morawieckiego i szykuje się kolejna szokowa transformacja etniczna. Tym razem Tuska. Chodzi o relokację uchodźców z Afryki na terytorium Polski i chodzi o liczby sięgające nawet i pół miliona. Krótko mówiąc, triumwirat – Kaczyński, Duda, Morawiecki – przyczynił się do obecnej sytuacji, do tego, że zmieniane jest oblicze etniczne Polski. Zmiana tej kompozycji etnicznej Polski następuje już od wielu lat. Od stanu wojennego do dziś wygnano z Polski 8 milionów Polaków – 20% całej populacji. Straciliśmy więcej ludności polskiej niż podczas II wojny światowej.

Czy rzeczywiście scenariusz nakreślony przez Balińskiego jest realny? W swoim podkaście geopolitycznym Leszek Sykułski m.in. mówi:

W poniedziałek 29 stycznia 2024 roku niemiecka stacja AFD opublikowała wywiad z prezydentem Ukrainy Zełeńskim. Padły tam mocne słowa o tym, że gdyby, zdaniem prezydenta Zełeńskiego, zabrakło USA, to rolę lidera powinny objąć Niemcy. To wszystko w kontekście pomocy, wspierania Ukrainy. Zdaniem ukraińskiego prezydenta tylko Berlin ma szansę, by zjednoczyć unię europejską, jeśli chodzi o wsparcie Ukrainy.

Tak więc zarówno Baliński jak i Sykulski rozważają taką możliwość, że Amerykanie wycofają się z wojny na Ukrainie. Sykulski podpira się wywiadem Zeleńskiego. Wygląda więc na to, że zaczyna się gotowanie żaby na wolnym ogniu, czyli przygotowywanie opinii publicznej do takiego scenariusza. Jest on jak najbardziej możliwy i prawdopodobnie tak się stanie. W Ameryce zbliżają się wybory. Wygra je Trump, a to będzie oznaczać zmianę w polityce zagranicznej USA. To będzie pretekst do wycofania się z tego konfliktu. I wówczas powojenny porządek w Europie będą ustalać Niemcy i Rosja. A oba te państwa uzgodnią między sobą, że Donbas i Krym, a może i Odessa zostaną przy Rosji. Natomiast Niemcy odzyskają swoje ziemie utracone na wschodzie, czyli polskie ziemie zachodnie. Gdyby Amerykanie nie wycofali się, to właśnie oni musieliby negocjować z Rosją warunki powojennego pokoju, co byłoby dla nich nieco kłopotliwe, bo musieliby poświęcić swego najwierniejszego sojusznika. Z moralnego punktu widzenia nie byłby to dla nich problem, raczej z wizerunkowego, co przecież zostałyby zauważone przez międzynarodową opinię.

To oczywiście będzie wycofanie pozorne, bo przecież Amerykanie mają swoje bazy w Niemczech i w Polsce, a więc mają Niemcy w kleszczach. Dalej będą głównym rozgrywającym, tyle że z tylnego siedzenia. Wojska amerykańskie mają swoje bazy w Wielkopolsce, a więc po zmianie granic tuż przy niemieckiej granicy. Jak jeszcze dojdzie do tego Centralny Port Lotniczy, to kontrola amerykańska w Europie będzie totalna. No, ale nowe państwo, czyli odkurzona I RP, żydowski raj, będzie wymagała parasola ochronnego.

Przyznam, że mnie samemu trudno uwierzyć w taki scenariusz, ale logika jest bezwzględna. Zresztą już w blogu „Finis Ucrainae” z 25 lutego 2022 pisałem: *Zawsze powtarzałem i będę powtarzał do znudzenia, że nie można zrozumieć teraźniejszości bez poznania tego, co było wcześniej. A pewne fakty skłaniają do wniosku, że tu chodzi bardziej o Polskę niż o Ukrainę, że to jest wstęp do przemodelowania tej części Europy.*

Właśnie! Tu chodzi o Polskę! Dlaczego całe uzbrojenie i pomoc dla Ukrainy idzie przez Polskę, skoro Ukraina graniczy od zachodu również ze Słowacją, Węgrami, Rumunią i Mołdawią? Dlaczego finansowanie Ukrainy odbywa się za pośrednictwem Polski, a nie bezpośrednio? Dlaczego Tusk uzgadnia z ukraińskim premierem, że zakup broni dla Ukrainy w Niemczech będzie finansować Polska? Dlaczego Niemcy nie robią tego bezpośrednio? Można te pytania mnożyć. Skoro tak się dzieje, to znaczy, że chodzi o to, by w przyszłości jedynym winnym całej tej hucpy na Ukrainie była Polska, by to Polska była tym awanturnikiem, podżegaczem wojennym. Przecież Polska, jako państwo, jest bankrutem finansowym, a mimo to szeroki strumień pieniędzy nadal płynie. Żydzi amerykańscy dają pieniądze Żydom polskim, a ci przekazują je Żydom ukraińskim, ale to nie oni są winni, to Polacy i państwo polskie. Widać wyraźnie, że Żydzi traktują wszystkie państwa jak swoje prywatne poletka i po to są im one potrzebne, by działać z ukrycia.

Czy zatem na postawione przez Balińskiego pytanie: „Polska czy UkroPolin?” należy odpowiedzieć twierdząco? Nie do końca. Ten dziwny kraj to raczej UkroPolin i Kacapland w jednym. Wszystko zaczęło się od unii personalnej Polski i Litwy. To wtedy nastąpiła likwidacja państwa ostatnich Piastów. W wyniku unii lubelskiej powstało wspólne państwo polsko-ukraińskie, które nadal nazywano Koroną, ale elitami tego nowego państwa i całej Rzeczypospolitej byli spolszczeni, ale nie do końca, rusińscy i litewscy bojarzy. Na tym etapie nastąpiło zawłaszczanie nowego państwa, a elity państwa piastowskiego zostały zastąpione elitami ze wschodu. Po kongresie wiedeńskim w 1815 roku Rosja po raz pierwszy wkroczyła na ziemie etnicznie polskie. Powstało podporządkowane jej Królestwo Polskie. Po powstaniu listopadowym car zastąpił polską administrację w Królestwie Rosjanami. Od tego momentu następował ich stały napływ do tej administracji, pokrewnych urzędów i instytucji. Jednocześnie budowali oni w całym Królestwie cerkwie, wzmacniając w ten sposób żywioł prawosławny w Polsce. Po I wojnie światowej, ta, carskiego

chowie, ludność rosyjska i prawosławna nie miała po co wracać do Związku Radzieckiego. Zapewne większość została w nowej Polsce. To byli ludzie, już od trzech, czterech pokoleń tu mieszkający, którzy zajmowali wysokie stanowiska, często wykształceni. I to zapewne oni w większości stanowili zaplecze nowej polskiej administracji i nie tylko. Pozostały też cerkwie i wierni. Tych ludzi można dziś poznać, według mnie, po tym, że są rusofilami, słowianofilami i egzaltują się wszystkim, co wschodnie, szczególnie rosyjskie.

Po II wojnie światowej przesiedlano na ziemie poniemieckie głównie mniejszości kresowe, najwięcej Ukraińców. PRL był więc państwem wielonarodowym i wielowyznaniowym, wbrew głoszonej propagandzie. I takim państwem jest III RP. Z tej racji, że ludność niepolska jest bardzo liczna i prawdopodobnie stanowi ona większość, to asymiluje się tylko pobieżnie. Ogranicza się to do języka. I dlatego populacja tego państwa jest tak podzielona i wrogo nastawiona do ludności rdzennej, którą w swojej masie stanowią chłopi. To oni są tą rdzenną ludnością polską. Jednak przez wieki byli oni niewolnikami i jako warstwa społeczna nic nie znaczyła w tym kraju. Ten, który spróbował stworzyć polską partię chłopską, która mogłaby zadbać o interesy tej ludności „powiesił się”. I w ten sposób ci Polacy nadal nic nie znaczą, ale to oni są wszystkiemu winni, a te wszystkie mniejszości, łącznie z Żydami, które nie utożsamiają się z tym państwem, mogą działać na jego szkodę. Ich wizerunek nie ucierpi, bo przecież to Polacy są wszystkiemu winni.

[Źródło](#)

Nowy Traktat UE ma być traktatem rozbiorowym Polski!



To nie będzie referendum pomiędzy Europą a stepami Azji. To będzie referendum, które będzie Traktatem Rozbiorowym po którym Polska może już na mapę świata nie wrócić.

Ja nie mam cienia wątpliwości, że rząd Donalda Tuska ma jasne zadanie: doprowadzić do tego, by Polacy podpisali się pod Traktatem Rozbiorowym.

– twierdzi Jerzy Kwaśniewski, prezes Instytutu Ordo Iuris podczas rozmowy w PCh24TV

Władza Unii, w praktyce Niemców i ich sojuszników będzie oznaczać większą władzę i dominację niż ma aktualnie Berlin nad swoimi landami lub władza centralna USA nad poszczególnymi stanami.

“Polityka klimatyczna zgodnie z propozycjami traktatowymi ma się stać wyłączną kompetencją UE.

(...) Traktaty wprowadzają jako zasadę UE walkę ze zmianami klimatycznymi. To oczywiście jest zasada, która przyjmuje ideologiczną tezę za pewnik – o tym, że mamy do czynienia z

antropogeniczną zmianą klimatu i można ją powstrzymać... ale jednocześnie jest to teza **całkowicie sprzeczna z innym założeniem**, które dotychczas obowiązywało – UE była po to, **aby zapewnić wzrost**. Teraz ważniejsze od wzrostu jest to, aby nie zmieniał się klimat...”

Manipulowanie emocjami Polaków

“W ciągu dwóch lat zostanie rozpisane referendum... i stopień rozchwiania Polski... bezprawie, którego teraz doświadczamy ma odebrać Polakom poczucie bezpieczeństwa. My jako naród mamy stanąć na krawędzi przepaści i oczekiwać zbawienia, zapewnienia bezpieczeństwa tylko od międzynarodowych struktur”.

Najbliższe dwa lata to czas chaosu, to czas ataku na wszystko co polskie...

Zacznijmy informować siebie nawzajem na spotkaniach rodzinnych, wśród przyjaciół, w pracy co się dzieje, co się święci – apeluje prezes Ordo Iuris.

To nie będzie referendum pomiędzy Europą a stepami Azji

To będzie referendum, które będzie Traktatem Rozbiorowym po którym Polska może już na mapę świata nie wrócić.

Po co nam suwerenność? Raport Ordo Iuris na temat reformy traktatów unijnych

• Procedowane zmiany mogą doprowadzić do znacznego ograniczenia suwerenności Polski w kluczowych obszarach, takich jak polityka międzynarodowa, zdrowie, ochrona granic czy polityka walutowa.

- Skutkiem wdrożenia reformy może być m.in. przejęcie przez Unię dowodzenia nad siłami zbrojnymi Polski, zastąpienie polskich misji dyplomatycznych służbami unijnymi czy oddanie Brukseli kontroli nad przepływem imigrantów.
- Unia Europejska będzie mogła przejąć także nadzór nad kluczowymi gałęziami polskiego przemysłu oraz nabyć wyłączną kompetencję w zakresie zawierania porozumień dotyczących ochrony klimatu.
- Reforma może skutkować również narzuceniem państwom członkowskim akceptacji aborcji, surogacji, eutanazji czy permissywnej edukacji seksualnej.
- Raport został zaprezentowany podczas konferencji prasowej.

https://anty-press.pl/wp-content/uploads/2024/02/Po_co_nam_suw_erenosc.pdf

[Źródło](#)

**Dr Zbigniew Martyka: 0
szczepieniach – BARDZO
obiektywnie**



Dr Zbigniew Martyka:

“Szanowni Państwo! Poniższy tekst będzie o szczepionkach, głównie tzw. “obowiązkowych”. Ten tekst nie ma w żadnym stopniu zniechęcić kogokolwiek z Państwa do szczepień. Nie jest jego celem również zachęcanie. Chcę jedynie, abyście Państwo zapoznali się z informacjami, o których prawdopodobnie nie wiecie, gdyż oficjalna narracja czyni dużo zabiegów, aby do Państwa docierały tylko te wiadomości, które zostaną uznane za konieczne i które mają skłonić Państwa do podjęcia konkretnych działań.

Zależy mi jednak, aby podejmowane przez Państwa decyzje opierały się na rzetelnych i konkretnych danych, a nie jedynie na wszechobecnej propagandzie. Poniżej podaję fakty i liczby. Wnioski wyciągnijcie Państwo sami.

Gruźlica – najszybszy spadek zachorowalności odnotowano w krajach takich jak Belgia czy Holandia, które nie wprowadziły szczepień, a nie na przykład we Francji, w której szczepi się wszystkie dzieci w wieku szkolnym; w USA do tej pory nigdy nie szczepiono przeciwko gruźlicy, a mimo tego spadek zachorowań na tę chorobę jest dokładnie taki sam jak w Anglii czy innych krajach europejskich, w których masowo szczepionkę tę stosowano.

Krztusiec – szczepionkę przeciwko krztuścowi zaczęto podawać w USA dopiero w latach czterdziestych ubiegłego wieku; w Wielkiej Brytanii dopuszczono ją do użytku w 1953 roku, jednak liczba zgonów dzieci poniżej 15 roku życia spowodowanych krztuścem zmalała do tego czasu z 1500 do 25 na milion (w porównaniu z rokiem 1850). Zatem ZANIM wprowadzono szczepienia, liczba zgonów na krztusiec spadła o 98,5%.

Błonica – w Hiszpanii odnotowano 5000 zgonów spowodowanych błonicą w 1900 r., natomiast w roku 1964, czyli w roku wprowadzenia rutynowych szczepień, było ich tylko 81. W Niemczech w czasie I wojny światowej odnotowywano 100 000 przypadków błonicy rocznie – władze nazistowskie wprowadziły obowiązkowe szczepienia przeciw błonicy w 1939 r., – w roku

1940 odnotowano 100 000 przypadków, a w roku 1945 – 250 000. Po wojnie zaprzestano obowiązkowych szczepień, a mimo to liczba zachorowań na błonicę spadała systematycznie, aż do 800 przypadków w 1972 r. (czyli o 99,2%). Natomiast w Norwegii odnotowano 555 zgonów spowodowanych błonicą w 1908 r., ale tylko dwa w roku 1939. W tymże roku w Norwegii wprowadzono obowiązkowe szczepienia – trzy lata później odnotowano 22 787 przypadków zachorowań na błonicę oraz 700 zgonów.

Różyczka – we Francji na różyczkę w 1906 roku umarło 3756 osób, w roku 1983 już tylko 20. Spadek zachorowań wyniósł 99,5% – i wtedy podjęto kampanię związaną ze szczepieniem. W Hiszpanii w 1901 roku na różyczkę zmarły 18473 osoby, natomiast w roku 1981 już tylko 19. Ogólnokrajowa akcja szczepień w tym kraju zaczęła się w... 1982 roku.

Wścieklizna – tutaj nie macie Państwo alternatywy. Po pogryzieniu przez zwierzę zarażone wścieklizną jedynym wyjściem jest przyjęcie szczepionki. W przeciwnym wypadku skończy się to śmiercią. Bardzo ważna informacja dotycząca bezpieczeństwa.

Powszechne jest przekonanie, podsycane przez mainstream i tzw. "ekspertów", iż szczepionki to najlepiej przebadane preparaty medyczne pod kątem bezpieczeństwa. Tutaj kilka słów wyjaśnienia. W dużym uproszczeniu badanie bezpieczeństwa nowego leku wygląda następująco: grupę ochotników dzielimy na dwie części. Jedna otrzymuje eksperymentalny lek, natomiast druga placebo – czyli środek obojętny, np. sól fizjologiczną. Następnie obserwujemy obie grupy i określamy, czy przypadkiem w grupie testowej nie pojawia się większa liczba przypadków zdarzeń niepożądanych (np. alergię, zachorowania, udary, zawały itp.), niż w grupie placebo. Jeżeli w obu grupach mamy podobną ilość zdarzeń, możemy uznać lek za bezpieczny.

Wydawałoby się, że szczepionki były testowane w taki właśnie sposób. **Otóż NIE.** Grupa placebo nie otrzymywała środka obojętnego, ale adjuwanty (czyli część szczepionki, która

poprzez wywołanie reakcji zapalnej w organizmie, ma wzmacniać działanie antygeny). Grupa testowa otrzymywała natomiast pełną szczepionkę. Jeżeli częścią niebezpieczną są adjuwanty, to porównanie obu grup wypada identycznie – zatem otrzymamy odpowiedź, że szczepionka jest bezpieczna. Gdyby w badaniach była uwzględniana grupa placebo (prawdziwa, a nie w cudzysłowie), wyniki mogłyby być całkowicie odmienne. Tego jednak nie wiemy.”

Aleksiej Nawalny, główny przeciwnik Putina, zginął/zmarł/został zabity w konc-łagrze Charp na Jamale



Nie żyje Aleksander Nawalny. Zmarł nagle. Tak twierdzi rosyjski departament więziennictwa

Zarząd służby więziennej Rosji powiadomił w piątek, że Aleksiej Nawalny, lider opozycji antykremlowskiej, uważany za najważniejszego oponenta prezydenta Rosji, Władimira Putina, zmarł w łagrze.

Media niezależne przekazują tę informację, powołując się na Zarząd Służby Więziennej w **Jamałsko-Nienieckim Okręgu Autonomicznym**. Na jego terenie znajduje się kolonia karna, w

której w ostatnim czasie przebywał Nawalny.



„16 lutego skazany Nawalny A.A. po spacerze poczuł się źle i niemal natychmiast stracił przytomność. Niezwłocznie przybyli na miejsce pracownicy medyczni zakładu karnego, wezwano pogotowie ratunkowe” – powiadomiono w komunikacie, dodając, że pomimo reanimacji Nawalny zmarł.

Adwokat Nawalnego, Leonid Sołowiow, powiedział niezależnej „Nowej Gazecie”, że na prośbę rodziny „w ogóle niczego nie komentuje”. „Teraz wyjaśniamy (co się wydarzyło – PAP). Adwokat odwiedził Aleksieja w środę i wtedy wszystko było dobrze” – przekazał prawnik.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, również cytowany przez „Nową Gazetę”, oświadczył, że *przyczyny śmierci powinna zbadać służba więzienna.*

Aleksiej Nawalny to najważniejsza postać rosyjskiej opozycji i wróg numer jeden Władimira Putina. Miał 47 lat. 14 lutego rzeczniczka Nawalnego, Kira Jarmysz informowała, że **więzień**

polityczny po raz 27. został umieszczony w karczerze.

W styczniu minęły **trzy lata** odkąd **Nawalny** został aresztowany i **uwięziony po powrocie do Rosji z Niemiec, gdzie leczył się po próbie otrucia**, przeprowadzonej najpewniej przez rosyjskie służby specjalne. Władze wszczęły wobec niego kolejne sprawy karne, *skutkujące wyrokami łącznie na ponad 30 lat pozbawienia wolności.*

25 grudnia 2023 roku współpracownicy Nawalnego ogłosili, że opozycjonista został przewieziony do kolonii karnej nr 3 w miejscowości **Charp** w Jamalsko-Nienieckim Okręgu Autonomicznym na północy Rosji. Wcześniej Nawalny był osadzony w kolonii karnej w Mielechowie w obwodzie włodzimierskim, około 250 km na wschód od Moskwy.

Zdaniem obrońców praw człowieka przeniesienie opozycjonisty w nowe miejsce należy uznać za formę presji, choćby z powodu ciężkich warunków klimatycznych rosyjskiej Dalekiej Północy.

=====

Ostatni wpis Nawalnego

Zaledwie dwa dni przed śmiercią, 14 lutego, Nawalny zamieścił dwa wpisy w mediach społecznościowych. Na Telegramie zawarł wiadomość skierowaną do żony, w której pisał, iż „(...) wszystko jest jak w piosence (...): *między nami są miasta, światła na pasach startowych lotnisk, błękitne burze śnieżne i tysiące kilometrów. Ale czuję, że jesteś blisko w każdej sekundzie i kocham cię bardziej i bardziej*”.

Z kolei na portalu X Nawalny napisał: „**Kolonia jamalska postanowiła pobić włodzimierski rekord w przychylności i zadowoleniu władz moskiewskich. Właśnie dali mi 15 dni w celi karnej**”. Dodał także, że będzie to już jego **czwarty pobyt w celi karnej w ciągu zaledwie dwóch miesięcy**. „Gesty” – stwierdził.

Rolnik z blokady Dorohuska dostaje pogróżki. “Nadepnęliśmy komuś na odcisk”



Hubert Ojdana – rolnik z Podlasia, który zaangażował wiceministra rolnictwa do interwencji w sprawie importu ukraińskiego zboża – ma kłopoty. Od dwóch dni otrzymuje telefony i wiadomości z pogróżkami od osób z Ukrainy. – Wiele osób proponuje mi pomoc w zapewnieniu ochrony. Moja rodzina to przeżywa i nalega, żebyśmy wyjechali z kraju – mówi Wirtualnej Polsce.

Hubert Ojdana kieruje dużym gospodarstwem niedaleko Hajnówki na Podlasiu. Mówi, że w piątek rano jego pracownicy obawiali się przyjść do pracy. – **Traktuję te pogróżki poważnie.** Odebrałem telefony, w których mówiono, że przyjadą i zarzną rodzinę oraz wiele innych. Wszystko, co najgorsze. Nękają głuchymi telefonami. Dostaję też wiadomości przez komunikatory – opowiada nam rolnik.

Policja w Hajnówce potwierdziła Wirtualnej Polsce, że rolnik złożył doniesienie o otrzymywaniu gróźb. Ojdana wiąże je

z ostatnimi wydarzeniami na granicy polsko-ukraińskiej. Brał udział w proteście 9 lutego oraz był uczestnikiem blokady granicy w Dorohusku. W poniedziałek wraz z innymi rolnikami odkryli wagon ze spleśniałą kukurydzą, a także pociąg załadowany ziarnem rzepaku.

“Taśmy Kołodziejczaka”

Jak opisywaliśmy, [rolnicy wezwali wtedy wiceministra rolnictwa Michała Kołodziejczaka do interwencji w sprawie transportów ukraińskiego zboża](#). Polityk przyjechał do Dorohuska i zażądał wyjaśnień od szefów [PKP Cargo Connect](#). Spółka zasłaniała się tajemnicą handlową. Ojdana upublicznił wówczas nagranie ze spotkania wiceministra z dyrektorem kolejowej spółki.

Nagrania nazwane “**taśmami Kołodziejczaka**” wywołały oburzenie rolników: kilka nowych grup postanowiło przyjechać na granicę, aby wesprzeć blokady. – Według moich informacji był to biznes za około 500 mln zł. **Chyba komuś nadepnęliśmy na odcisk. Natomiast nie spodziewałem się, że to zajdzie tak daleko** – komentuje rolnik.

Rolnik nagłaśniał historie z blokad. “Cyrk na kółkach”

Zamieszczane relacje przyniosły Ojdanie popularność w mediach społecznościowych. Jak komentował, na granicy dzieją się tak wielkie przekręty, że okazji do zarobków pozazdrościłby słynny kolumbijski przemytnik narkotyków. “Pablo Escobar przewraca się w grobie, że można takie pieniądze zarabiać” – kpił.

“Cyrk na kółkach, dosłownie” – pada w poście Ojdany pod filmem dokumentującym, że zamiast deklarowanych materiałów sypkich na naczepie wywrotki jadącej do Ukrainy transportowano auto Ford Ranger. Innym razem zamiast kakao przewożono węgiel, a z papierami transportu humanitarnego podróżowały małże.

– Przecież ja na początku wojny przyjąłem pod dach dwie ukraińskie rodziny. Naprawdę nie rozumiem tego, jak inni mogą to robić. **Wpisali mnie na jakąś listę wrogów kraju. Ja nie mam nic do Ukraińców jako ludzi czy narodu. Bronię interesu polskich rolników** – mówi dalej.

Zwiera się, że sytuację najmocniej przeżywa jego najbliższa rodzina. Rozważają wyjazd z kraju. Ojdana chciałby uzyskać ochronę choćby na pewien czas. Inna sprawa, że telefon rolnika widniał na stronie internetowej gospodarstwa i nieprzychylni mu ludzie mogli go łatwo namierzyć.

Uczestnicy protestów na liście “wrogów Ukrainy”

Jak dowiaduje się WP, rolnikowi zaoferowało pomoc kilkoro polityków, m.in. Stefan Krajewski ([PSL](#)), Anna Gembicka ([PiS](#)) oraz Ryszard Wilk z [Konfederacji](#). – To niedopuszczalne, aby stosowano pogroźki wobec rolników, którzy biorą udział w legalnych protestach. Będę nalegać, aby policja potraktowała to zgłoszenie bardzo poważnie – mówi nam Anna Gembicka, posłanka i była minister rolnictwa.

Ojdana, mówiąc o liście “wrogów Ukrainy”, ma na myśli portal Myrotvorec. Autorzy od kilku lat wymieniają i opisują tam osoby rzekomo wrogie Ukrainie, a sprzyjające Rosji. W notce o polskim rolniku podano jego telefon. Wcześniej na listę wrogów wpisano [Rafała Meklera](#), przedsiębiorcę i organizatora protestów branży przewoźników. Mekler również otrzymywał pogroźki, m.in., że zabiją jego dzieci.

“Rolnicy przerabiają teraz tą samą ścieżkę, którą my przerobiliśmy. Telefony z powinszowaniami, wiadomości wesoło powiadamiające o perspektywie skrócenia życia i zwykłe obelgi” – komentował na Twitterze Mekler.

Tomasz Molga, WP